

3206

Państw.

928
Dl: 301

"Połowanie na zięciów"

DYREKCYA TEATRULNIEJSKIEGO
WE LWOWIE



+

*

1
Pechow

DYREKCJA TEATRU POLSKIEGO
WE WROCLAWIE

1844

1844

Nr 301.

POLOWANIE-NA

3206

ZIECIÓW

(Le point de mire)

Comedya w 4 aktach przez

DYREKCYA TEATRU MIEJSKIEGO

WIELKOWIE

Lobiché i Detacour

z f. tłumaczenia przez A. K. Radzickiego

Państw. Teatr Miejski		
SYG	3206	
Katowice - PRZELICZENIA		

26/10/20

MS I. Mibbe crönne

II

9 jónkyte

WOLANIE-NA

IV

Ogrobowe

Delhorasc

MS I

II

ZIECIOW

III

IV

Nachr.

Wzrost

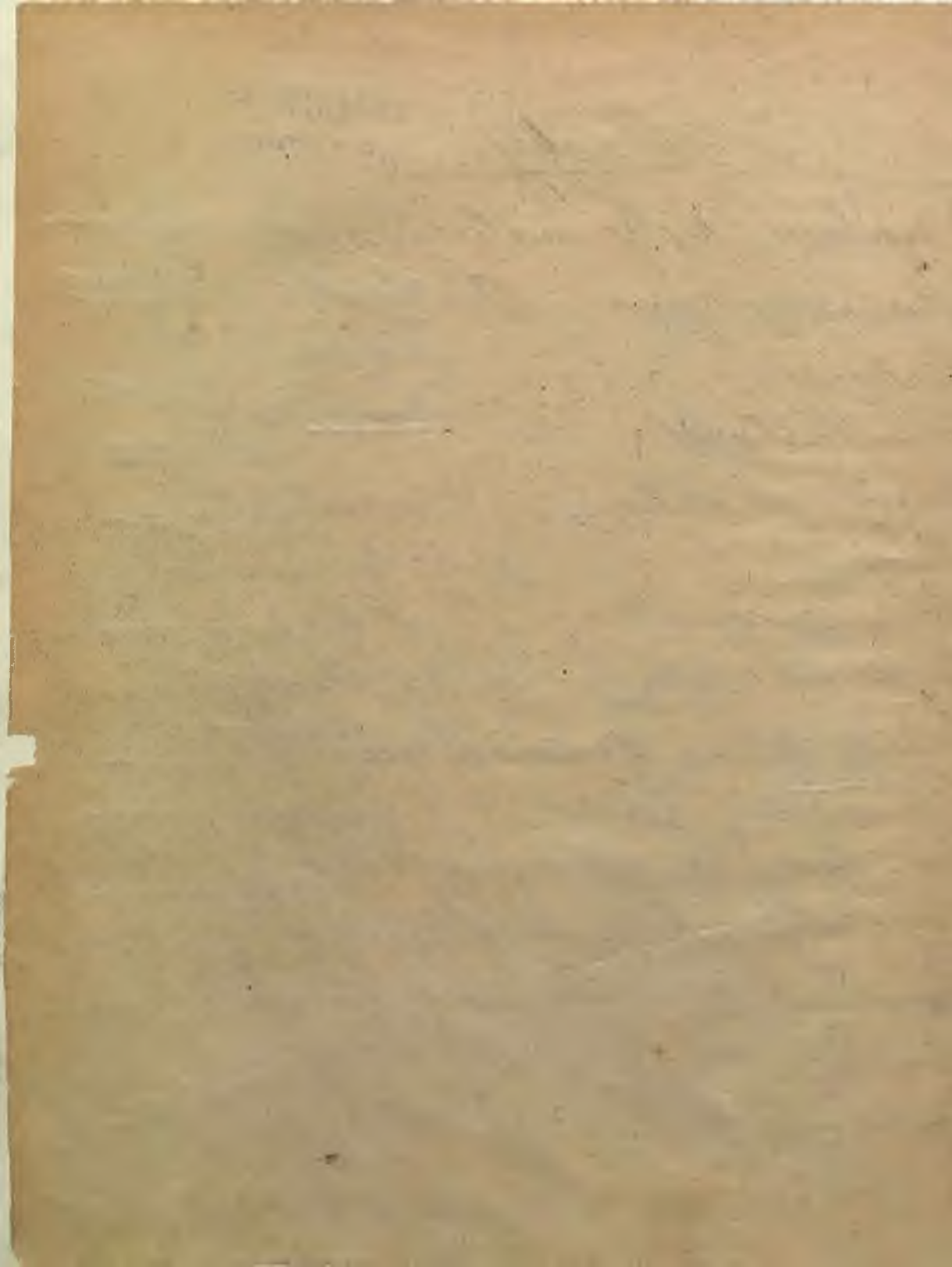
Ogrobowe

8-78/6397



R2942

Duplan, byly notaryusz
Maurycy, jego syn
Carbonel
Pani Carbonel
Berta, ich córka
Perugin
Pani Perugin
Lucja, ich córka
Juliusz Prie's, budowniczy
Lésénas
Pani Lésénas
Edgar Lajonchère
Josefina
Karel
Agrochik, Lukacy, Gosice
Převr na narych masow



Akt I

Salon mieszczański; kominek
na lewo, przy kominie &
szafka na drzewo. Z prawej
strony okno, w środku gery-
den drzewi w głębi bujne.

DYREKCYA TEATRU MIEJSKIEGO

WIELKOWIE

Scena 1

Carbonel, Pani Carbonel Łoza,
Łoza pożniej Berta.

Łoza klęczy przed kominkiem
i rozpala ogień. Wchodzi
Pani Carbonel i na stole,
na którym leżą dzienniki
układa albumy i stereoskopy.

Carbonel ociera x kurnu kande,
labry.

pi. Carbonel

Labieru meru te duenniki,
moj salon niepowinien wy-
gladać jak kawiarnia.

Carbonel

Zapewniam cie moja droga,
ze duenniki bardzo dobrze
są ubierane.

pi. Carbonel

Był mój w braku wago
innego - ale ja mam album,
my, stercoskop brakuje tylko

41
jeżeli wam nie uchwiałam

Carbonel

Takiego, jak u pani Cesaries.

pi Carbonel

Na przyszłą siódłą muszę
koniecznie taki sam kupić

Carbonel

Wskaza siódłą do handlowania

Więc już stanowczo co
siódłą będziemy przysyłać,
wac'?

pi Carbonel

Proszę się.

Carbonel

Dziś zatem pierwszy nasz
występ. Czy spodziewacie
się, że ktoś przyjdzie?

pi Carbonel

Nienawodnie rozeszłam
do wszystkich naszych
znajomych biletów i nawia-
domieniem: „Pani Carbo-
nel przyjmuje w swoim
swoim”.

Carbonel

Głównego nie napisali: „

2

5

Paristwo Carbonel przymi-
ja? "

pi Carbonel

Jak się mówi, pani "to zna-
czy" paristwo "bo przecież
ma i kona jedno stano-
wia.

Carbonel

Masz rację

pi Carbonel

Już z tym ogniem Josefina

Josefina

Już się pani, proszę pani
/ wychodni /

↑

Carbonel

To teraz trzeba okno
otworzyć.

pi. Carbonel

Skąd?

Carbonel

Skądby kapali się tu na
kominię, karak się dymi...
jak otworzyć okno, to się
przeestaje dymić.

pi. Carbonel

Powinno się rozmówić się
z gospodarzem.

Carbonel

6
Gwi x nim mówilem.

pi Carbonel

Gwi ci odpowiedział?

Carbonel

Że go to nie nieobchodzi,
bo trzymamy mieszkanie
na kontrakcie, i nie pomyślał
o tem, jak się kontrakt
skonczy.

pi Carbonel

Tak, ale nasz kontrakt
upływa dopiero za 8 lat.

Carbonel

Tymczasem uwedniemy się

na sygnali / wskazuje
na kominek / Widnie
już nacyna... otworze
okno... / Widnie do okna i
otwiera je /

pi. Carbonel

To nieznosina rzecz!

Carbonel

Nieznosina, ale tylko we
srode, bo jak słusznie
powiedzieć mi gospodarz
salon jest nieśmia mi-
szkania, która nawet
pustkami stoi.

3
7
pi Carbonel

Lapewne

Berta / fachodnac!

Jestem już gotowa, przesła
mammy...

pi Carbonel

A, wkrótce nowa suknie...

Berta

Precież dziś goście mają
być!

Carbonel / na ucho!

Haha ona ślicznie!

Berta

A przytem, spotkałam wono

raj Henryka.

Carbonel

Cóż to na Henryka?

Berta

Pani Césenas, powiedziała
mi że będzie dziś u nas.

Si Carbonel

Przyjdą i oni?

Carbonel

Do licha co na swoda, nie
nie mamy jeszcze wanków!
Jedyni milionerzy, jakich
znamy!

Si Carbonel

Nie wiem, czy swoim powo,

tem przyjdzie?

Berta

O to się jej nie pytałem.

Carbonel

Toby ładnie wyglądało
— *parcie* przed domem.

pi Carbonel

A strzelec ich!

~~Carbonel~~

Carbonel

Ba! tego chłop, co nie
nie robi, tylko stoi w
przedpokoju i trzyma palto
swego pana. To pysnie
wygląda. / stychac iduwoch

pi Carbonel

Cicho ktoś dmawo!

Carbonel

Twisty... tak wczesnie?

pi Carbonel

Gosie idę pojść w łóżko
wspok.

Carbonel

A ja już w domu.

pi Carbonel

Przyjmijty. Berto my
zaraz nadziejemy.

Berta

Dobre mam!

Carbonel

4
9
Gdyby to był jakiś meszyna
zna młody, powiedział mi:
"przepraszam pana, ale
mam jeszcze wydać niektóre
rozkazy." i przyjdzie do
nas.

Berta

Dobrze, papo!

Porucznik Czubronel wychodzi
na prawo.

Scena 2

Berta i Duplan

Berta

Ktoś to może być tak
wesołe?

Duplan

W głębi miwi na hulisyl

Mnie niepotrzeba anonso,
wac; jestem stary przyja,
ciel, bez żadnych cerno,
nii.

Berta

A! to pan Duplan!

Duplan

Tak, to ja, przybywam z
Courbevoie / stawia koszynek
na skrzynce z drzewem /

Przwolisz jemu nie postawić,
bo to ręką delikatną, może
by się stłuc.

Berta

Dobrego strachu nabawiliś
pan rodniców, myśleli nie
to kto idzie.

Duplan

Doprawdy? a gdzież są
teraz?

Berta

Skoro papa usłyszał śladów,
niek pojechał ślad wtargni.

Duplan

Czy znower? Dla mnie

miałby robić takie cere-
monie?

Berta

To też wcale nie dla pa-
na! Ale dziś jest środa,
a w środę środe papamu-
si być we śniegu.

Duplan

W środę środe?... a to z
jakiego powodu?

Berta

Cos pan nieotrzymał
biletu od mojej mamy?

Duplan

Nie.

5
Berta

W samej chwili, domyśliłam
się, że mama zaprasza
tylko tych, co w Saryni
mieszkają.

Duplan

Przyjechałam umyślnie, że
by z ojcem pani rozmówić
się w pewnym ważnym
interesie, który i panią co-
kolwiek dotyczy.

Berta

Wnie?

Duplan

Ja pozwoleniem, ile lat pani
sobie liczy?

Berta

Ja miesiąc skończyłam,
sicie... dlaczego pan się o to
pytasz?

Duplan

Doskonale!... I tak mówiąc
między nami, nie ma jeszcze
mowy o niczem?

Berta

O kim ma być mowa?

Duplan

No... panna kończąca 18^{tych}
lat na miesiąc...

Berta

/spokożajac osmy/

Przepraszam pana ale mam

wydać niektóre rzeczy.
/wychodzi na prawo/

Scena 3

Duplan pożniej panstwo
Carbonel pożniej Jorzelina

Duplan /sam/

Niema jeszcze mowy o ni-
czem w sam czas przybywam

/spóźnionego wchodzących/

Najprzód stuga panstwa!

Je Carbonel

Pan Duplan! Witam pana!

Carbonel

Niech ci tego Pan Bóg
niepamięta! Napędziłeś
nam porządnego strachu...
Myśleliśmy że kto idzie.

Duplan

Słyszalem już o tem.

Carbonel

/zapinając krawat przed lustrem/

Powolisz się do końca się
ubierać.

Duplan

Że mna niepotrzebujesz
prze cię robić ceremonii.

/idzie po swój korycerek/

6 13
Czy piękna pani Carbonel
raczy przyjąć ten skromny
upominek?

Ja Carbonel
Cóż to takiego?

Duplan
Świecie jajka... od moich kuz.

Ja Carbonel
Jestes pan bardzo grzeczny.

Duplan
Może karekcyi nie są świecie.
na każdym jajku wpisana
jest ołówkiem data. U mnie
juz taki porządek, jak tylko

pokazie się jak to, widać,
zanim się uderzą i notuje da-
te... masz pani tu trzy x
18 tego z 19 tego dwa tylko,
bo jakos w tym dniu kury
mi uwolniły, ale 20 tego popro-
wity się i umioły aż pięć
jajek... dobry był dzień!

Fi Carbonel

Piszę panu dziekuje
i wola! Lorefino!

Lorefino i wglębi!

Co pani kawi?

Fi Carbonel

114
Zabierz te jajka i schowaj
je.

Duplan

W suchem miejscu... Będzie
prosił o zwrot koszyka.

Jeżeliś wychodził ↑

Carbonel

Trawse w Courbevoie mieszka
hasz stary?

Duplan

Trawse - podobają mi się ta
okolica - mieszkają w niej
od lat czterdziestu, prędy
wzrostem się... wzrost
dorośliem się tam majątku

na notaryjuszostwie. 6 ty,
sięcy rocznego dochodu.

Carbonel

Tylko tyle?

Dupan

W Courbevoie ruch interesów
sów bardzo mały, a mniej
jeszcze zawierają matrymonium.
garnizon o żenieniu się
nie myśli wcale... co jednak
nieprzekładna, że ludność
powiększa się z każdym
dniem. ~~drugi~~

Carbonel

Oprocz tego masz pan tam

jęszenie swoje przyjmiesz,
dom własny, kury, ogrody...

Duplan

I kolekcja róż... wcale cho-
liu niema ^{nikt} nic podobnego.

327 gatunków posiadam.

pi Carbonel

Nigdy bym nieprzypuszczał,
ze róża tyle odmian ma. ^{cm}

Duplan

To jęszcze niewystthie... jęszcze
mi brakuje chromatelli i centi,
folii cristata.

Carbonel / obojętnie /

Wielka szkoda.

Duplan

Ala zrobie sobie z nich pre-
zent na Nowy rok to jedy-
ny mój ~~abytek~~... cale xicie
przepednam w orawierji
/zpostrecza okno otwarte/

Czy to okno umyslnie
otwarte?

Carbonel

Umyslnie, bo inaczej dy-
mi sie z kominika. sumyha
okno/ Przechonase sie pan,
zaraz xacnie dymic!

Duplan

Czemu nie robicie tak jak
ja, u mnie takie dymio sie
z jednego kominika, ale kana.
Tem umiecie bardzo dowi-
sny przyrząd.

Pi Carbonel

/ daje mi znak żeby usiąść
Cóż to za przyrząd?

Duplan

/ siada na kanapie /

Z blachy żelaznej, cypry cynku
nie wiem spewnosci, wa-
dza sie go na wiezchu ko-
mina, a on sie kręci razem

z wiatrem, jak wiatrzech..
to bardzo ładnie wygląda..
czasem całymi godzinami
^{przypatruje}
~~przypatruje~~ się mu z moją
lucharką... Tylko, że jak
wielki wiatr, to przyrząd
spada na ziemię, ale można
go naprawić łączy. Dam
panistwie adres fabrykanta..
cała historia kosztuje 27 franków.

Carbonel

./siada obok niego/.

To wcale nie drogo... ale
pojmiesz pan robić takie

wniesny do cudzym domu.

Fi Carbonel

/ siedząc z drugiej strony kuminka!

Wobec tego brakowało, abyśmy
w cudzym domu mieli
ulepszenia wprowadzać.

Carbonel

Co teraz gine niepokamujesz
się nam wale.

Duplan

Ba! w Paryżu bywam na,
ledwie raz na pół roku, żeby
odebrać procenta... nie tak,

jak to dawniej bywało,
kiedy cudowick nie mógł
się pokazać w miasteczku,
żeby naraż nie wstąpić do ka-
wiarni Carbonel.

Carbonel

Pociewicz stary /n. o/ Niekłosiny
z tem swym wieczⁿem
przypomnieniem mojej
kawiarni!

Duplan

Najprzód podchodząc do
bufetu, żeby zobaczyć moje
uszanowanie pięknej pani

18
Carbonel, jak wygłisiny
pania narywa.

Ju Carbonel

/x nadowoleniem/

Wistocie?

Duplan

Pysanie pani wygładałaś
x krótkimi rekawami. x
wduńcunym usmiechem.
siedniałaś pani jak budo-
wa wśród malirskich spo-
derków x kawalkami
ukru.

Carbonel

Mniejsza o to... niema co
przypominać.

Duplan

Ja nie bede tutaj przed pania,
ze jak wszyscy wodziemni
gosci... ^{tak} i ja wzdychałem
cośkolwiek do pięknej kró-
lowej.

pi. Carbonel

Nie kartuj pan.

Duplan

A mezułko wiedział coś
o tem.

Carbonel

13
Kto? ja?

Duplan

Wiedziacie, bo od dnia, w
którym się domysliłem naszych
afektów i zamiar st. interesach, da-
wałem nam tylko trzy kawalki
cukru do śniadania.

Carbonel

Ala ganietam!... to wcale nie
dlatego! Gdybym był niema,
prowadził jakiegoś kradu w
gospodarstwie, nie mógłbym
się być wycofać z interesu
z trzydziestu tysiącami

rocznego wchodu.

Duplan

30 tysięcy! Ładny grosz...
zwłaszcza gdy się ma wórkę
dorostą.

pi Carbonel

18 lat niewożenia to nas
nie odmładza.

Duplan

Nie odmładza, ale odradza
~~nijako~~... właśnie pomyś-
ślałem to sobie wczoraj
patrząc na Maurycego.

Fr. p. Carbonel

Cześć to na Mauryca?

Duplan

Mój syn.

Fr. Carbonel

Ah, prawda, przypominam
sobie, że pan masz syna,
przeprowadźcieś go raz do
nas do kawiarni.

Duplan

Naczątem mu w kawie ka-
wałek cukru; do Carbonela!

~~jeden z twoich braci kawat~~

Miał wówczas osiem lat...

/ do p. Carbonel / Pani go
wzięłaś do bufetu i ~~praca~~
wzięłaś go...

P. Carbonel

O, pamiętam doskonale!
Czy on teraz porabia?

Duplan

Thonny 27^{let}^{rok}, jest już
skonczonym mexonyką,
przygotowy, wykształcony,
elegancki... dwiś podróżował
i właśnie myślał o tem,
żeby go ożenić.

Carbonel

A! ~~wybieg~~

Duplan

Thiedym spostrzegł drisiaj
wasna wirke, pomysłatem
sobie...

pi Carbonel /ns/

Mój Boie osiwia dymny.

Duplan

Nie zgadujcie co sobie pomys-
słatem?

Carbonel /postaje/

Nie! /n.s/ 6 tysięcy fran,
kto rocznego dochodu, to nie

poiadny interes.

Duplan puszta /
Płuchaj Carbonel, przymste,
puje od rana do wieczny.

Carbonel
/ zwracając rozmowę /

No, patrzcie tylko... zaledwie
zamkniętym okno, znów się
dymi...

Duplan
To mi nie nie przeszkadza
i od rana przymstępuje do me-
ny...

Sekefina / w głębi anonsuje /

22

↓

Paristwo Perugin & córka.

Carbonel / ^{n. s.} ~~nie~~ staje /

W sama porę

Duplan / n. s. /

Niech ich diabli porwa!

Scena 4

Cix sami; Paristwo Perugin
i Lucja.

Wi Carbonel

/ idnie naprzeciw pp. Perugin /

Ah jaka pani Łaskawa / cała /
je Lucja / Jak się masz moje
drogie?

Perugin

/ Kłaniając się /

Witam pania.

pi Carbonel

Siadajcie panstwo... menu,
doruć polano do kominika..

~~Słuchajno~~ ^{pani} podaj mi stołeczek...

/ Carbonel Kładnie polano drzewa

do ognia. Słuchajna przysnuwa

stołeczek pod nogi pani Perugin

i odchodnie.

Duplan /ns. siadają na

prawo. Łaciekam, aż odejda.

Lucja

23
Czy Barty nie ma w domu?
pi Carbonel

Owszem, jest na tamtej
stronie, zapewne przy forte-
piannie.

Lucia
Pojde do niej. przy miastam
własnie przesłannym kawalek.
^{molitwa dziwna}
Reverie Rosselena... spróbuj
my go razem.

pi Prugin
Hé, moje dziecko.

Scena 5

Cix bez Lucy

fr. Perugin

/siedząc na kanapie/

Dzisiaj też mieliście paristwo
osob dzisiaj, na rozpoznanie
waszych przyjaciół tygodni-
owych?

Carbonel

/stojąc na kanapie/

Paristwo pierwszy jesteście
jeszcze żywej duszy niewi-
dzieliśmy. /wskazuje du-
flana siedzącego przy ogniu/
oprock tego pana. /prezentu-
je go/ Pan Duplan & Courbe,

2
w wie... / siada przy stole
obracając się tyłem do Duplana

Duplan / Kłaniając się
Bardzo mi przyjemnie, rad
jestem śr. Perugin

śr. Carbonela, który tak się
długo na kanapie / śr. Sory
ginął, przechodzi na winytkę
w palto.

śr. Carbonel / śr. Sory
Co pani chce od takiego wie-
niaka?.. ale on ~~carze~~ sobie
pojdzie

Perugin / który coś
kilku chwil true sobie wy/
ale mój hochany, tu się dy,
mi z tego kominika.

Carbonel / wszystko
Zarekaj naraz okno otworze
/ otwiera / Widniś już nie
dymu teraz / siada /

Deplan
W takim razie powieła
panstwo że właśnie kapelusze
/ nakrywa głowę /

Perugin
Cemu niekieradnicie sobie
w ten sposób, jak ja robi;

Em?

Duplan

Proszę pan postawić wiatro-
szech?

Perugin

Nie, ale pewien rodzaj wien-
tykatora z kłosa, o pięciu ru-
rach... bardzo jestem kontent
z tego...

Duplan

I wiele to kosztuje?

Perugin

65 franków z ustawieniem.

Duplan proszę

No widzisz pan z ja no 65
franków dostanę w Courbe,

se voir...

pi Carbonel przekrywa

Dziśmy już temu pokój mało
nas to obchodzi / do pi Pucyński

1. Takas ty dobra droga przy-
jaciołto nie przyjechał nas
odwiedzić.

pi Pucyński

Chciebym miała nieprzyjść
strzymawszy wasze zaprosze-
nie. My także urządzimy
tygodniowe przyjęcia, ale w
w poniedziałki; bo to dzień
bardziej dystyngowany.

pi Carbonel

13
Dystyngowany? Ciekawam,
dlaczego lepszy jest poniedziałek
od środy?

pi Perugin

Lepszy nie, ale modniejszy.

Perugin

W poniedziałki prужiny
ministrowie.

Carbonel / n. o. /

Dobrze o tem wiedzieć, komie-
niemy środy na poniedziałki

/ Dosić długa chwila milczenia

Duplan głosno nos uciera /

S.S.

pi Carbonel

(00) ^{nr/}
Droga przyjaciółko, jakas
ty dobra, iś nas odwiedziła.

Duplan /n. st./

Źwi je to mówiła.

Źi Prugin

Wielisiny powoż na gawie,
ny to okropny czas mamy.

Źi Carbonel

Ah okropny.

Prugin

Okropny.

(0. Carbonel

O okropny.

Duplan /n. st./

Sto po to, aby sobie takie

znowy mówić, serce odnawia
przyjacie. pauza

Si Perugin

Co to na kima!

Si Carbonel

Obrzydliwa!

Perugin

Wiatr, śnieg, deszcz...

Carbonel

Deszcz, śnieg, wiatr...

Duplan / m. st. /

Cóż to, czy oni nie myśla odprze?

Chwała milożenica Duplan nos
uciera /

Si Carbonel / siho do meho /

Bawień gości... przecież ja
sama nie mogę

Carbonel /wicho/

Dobrze /gł/ Jak dziś rentę
stoi?

Perugin

Ładnie mi się, że spadła w
kolwiek.

Chwila milczenia /

Carbonel /przypominając sobie/

ah!

Wszyscy

O takiego?

Carbonel

Szybsze liście państwo o wypadku

na kolei zachotniej?

pp. Prugin

Nie!

Carbonel

Straszny wypadek. zn. s/ Co
za szkrescie, ztem sobie przy-
pomniam!

Pi. Prugin

W tym czasie?

Carbonel

Ani jednego bo to był pociąg
towarowy, naładowany ma-
stem... iskra z maszyn padła
na wagony... masło się zapaliło.
i wśród ciemnej nocy.. pociąg

siejący tysiącem płomieni,
przebiegał okolicy jak me-
teor

Pi. Perugin

Musiał to być wspaniały
widok!

Perugin

Być może, ale pomyślmy
tylko, co by to było, gdyby
zamiast miasta, znajdowa-
li się byli w nim podwórni.

Przepina /w głębi/

Państwo Ciesna /wszystcy
wstają/

Wzyscy
 One !

Carbonel / biegnie do okna
 Przyjechali własnym powozem.

fr. Carbonel
 Co za sukcesie !

Carbonel
~~Jaki naszły !~~ / do Duplana !
 Zdejmijcie kapelusze !

Scena 6
Pier p.p. Césenas ukazuje się w gł.

fr. Carbonel
 Meine ! przedy ! stołek pod
 nogi i drzewa do kominika !

/biegnie do gości:/ Noja ty
sliczna. 'jakas ty dobra,
jes nas prynsła odwiedzić.

Carbonel /raambarrasowany/

Proszę... proszę bardzo. 'równie
panstwo usiąść... stwie pani...

/podaje jej polano:/ Ah proszę,
praszam. /stawia jej stołek
pod nogi, a polano rzuca na
łominek/

Duplan /n. st./

Nowe goście... ręką a
odejda. /siada/

Si Carbonel / doc Césenas

Źakas ty dobra, ie pynsitas na
taki czas.

Carbonel / ptyj: na kanapa /

Wdy Quem morna pani sturyc'?

Si Césenas.

Dziekuje pani, Źwi to prawda,
ie czas mamy sukaraony!

Si Perugin

O! ~~Źwi~~ Osukaraony!

Perugin

Wlasnie mowilisiny o tem
przed chwila.

Césenas.

Wiatr, deszcz, śnieg...

Śnieg, Carbonel

Deszcz, wiatr...

Duplan / n. str.

Lukymaja de capo!

Carbonel

To sukcesie, ie paristwo ma,
ie własny powóz.

pi Cesinas

O, co do mnie, niemogła,
bym być bez powozu... wo-
łała bym poprzestąć na ka-
wałku suchego chleba.

pi Carbonel

Suchego chleba...

Césinos

To tylko sposób mówienia...

Carbonel

Spodnie wam się, bo chociaż
nie miałem przyjemności być
u państwa na obiedzie, ale
jestem przekonany...

Césinos /spodnosząc się/

Spodnie wam się, że pan nie,
odmówisz nam kiedy tej
przyjemności...

Carbonel

Souszem... bardzo chętnie
/Kłaniają się i siadają napowrót

Duplan /n. str./

Źwi i na obiadu sie wprawa.

Źi. Carbonel /n. str./

Co za niedo^{lik}~~lik~~^{krótka} /do
Źani Cēsinas / Źaki śliczny
masz kapelusik.

Źi. Cēsinas

Z magazyne ~~duża~~ ^{duża}

Źi. Brugier

Źwi to pewna, że nigdzie
nie gustowniejszego wna,
leś nie można.

Źi. Cēsinas

Źesto najdroższy magazyn,

co prawda ... ale w blasku
 poprostu na suchym kawalku
 chleba, niż ubierac się gdzieś,
 indziej

pi Carbonel

I ja tak samo. ~~—~~

Césinas

pausa

• Ależ okropny czas mamy!

Erugin

Okropny! .. kateje bardzo ty.
 co się teraz znajduje w dro-
 dze...

Duplan /n. st./

Bez parasola...

Carbonel /n. st./

Jaśkoś rozmowa ~~W~~ wywiera się.
L. J. D. Wyśkeliście państwo
o wypadku na kolei żelaznej?

Cesinas

Przerabiający wypadek!

Si Cesinas

Ja jeszcze nie mogę przyjsi
do siebie ze wzruszenia.

Cesinas

Wystawcie sobie państwo
opie masłano buchająca
ogniem jak wulkan.

Perugin

A w miejsce masła wyobrazi

cie sobie podróżnych.

Carbonel / n. st. /

Proszę was się przysiąć... sli,
wnie śwedy nam się udaje.

fr. Césenas

Dziwna rzecz... wydaje mi
się, jakby tu był przeciag.

Duplan / kichnot i noge

mu się, że mu ujęta zdrowia.

Dziekuje państwu!

fr. Carbonel

Proszę się, mój mój, namy,
okno!...

Carbonel

Towarzem, ale będzie się

dymie'

Césinas

Chcemu pan nieporadnisk
sobie tak jak ja? miatem
takie kominiekt który dymit.

Sinefina / w g. l. b. i. /

Jan Edgar Lajonchère.

Duplan / n. st. /

Procesya prawdziwa!

Jena f.

Cix i Edgar

Carbonel / idet. nepreciwno /

Jak sie masz?

Edgar / xuktonem /

Witam panistwa.

si Carbonel

Prosimy blizej! —

~~Pauza~~

Edgar / upiera sie o homin

Co za czas! w za czas!

Wszyscy / uproix Duplana

Fatalny!

Duplan / n. str. / wstajac

nagle / Nowe! To już wo..

le przysię pozmiej! / gr.

Bade xdrw Carbonel. ~~staj~~

Najmieszny sluga panistwa!

Carbonel / niepruskaix sie

Odchodzisz? Legnam cie.. do

widzenia!

Duplan / uiko /

Nie mógłbyś podać mi para-
sola, który stoi tam przy
kominku!

/ Carbonel daje nam Pruzginowi;
parasol przechodzi z ręki do
ręki aż do Carbonela, który
upuszcza go z tyłu na ziemię
Duplan podnosi parasol!

Dziękuję ci, zegniam państwa
/ wychodzi /

państwo / Carbonel / Lagara /

Cóż młodziemko, nie powiesz

nam nic nowego... żyjesz
przecie w wielkim świecie...

Césaire

Byłeś pan w lasce?

Edgar
Nie, musiałem złonys'winęte
mojej radnie familijnej.

fr. Carbonel

Fakto, pan jeszcze zastaje
swoją opiekę rady familijnej?

Edgar
To panistwo niewiedzielskie
o tem? już od roku tak
mnie uradził...

Perugin

Z jakiego powodu?

Edgar

Dla głupstwa! wyobraź
pan sobie, jestem bardzo cnu,
tego usposobienia... nie potra-
fię nic odmówić... kobietom!

Ju Césinas / imię się /

Czy w samej rzeczy?

Naturalnie Edgar

Pięknym kobietom: int / Jak
ona spojrzała na mnie: gt /

Jestem sierotą i mam 29
tysięcy fanów różnego
dochodu.

Carbonel /westajes/
 Ładny dochód!

Edgar
/podchodzi ku niemu/
 Dlatego, że w roku naszym
 wydatem 65 tysięcy.

Erugin /westajes/
 O! do diabła!

Edgar
 Zebrała się rada rodzinna:
 wujowie, stryjowie i wszyscy
 siołci i wieli mnich w kura,
 te... to jest kolosalne!

Carbonel

Nie dużo się uale...
65 tysięcy.

Edgar

Wistocie... trochę przecho,
lowalem ale powiedniałem
im panowie poruczkę Klare
i na przyszły rok niewydam
wiecej jak 40 tysięcy.

Perugin

Takim sposobem, kiedy masz
pan tylko 29 tysięcy do wy-
dania?

Edgar

Ba! od niego głowa na
karku?

Carbonel [rus. x oburzeniem]

Kultaj!

Edgar

Inisaj było posiedzenie ra-
dy familijnej... poszedłem
wiel i nawrzedem, żeby mi
poctwyksyli pensję - Czy
panstwo. uwierzyście mi że
płaca mi tylko tysiąc fran.
ków miesięcznie? To holosalne

Perugin

Jak dla kawalera powinnioby
wystarczyć.

Edgar

Na to ^{moje zdanie} odpowiedział nie

przewodniczący. Olen sie
młodniencze kachnij iuc po
rządnie... a wtedy kobacymy...

Carbonel

Bardzo słownie.

Esenas

Swies' pan uwol?

Edgar

Proszem go karax na miejsie
o reke jego cerki.

/wszystcy sie smieja/

Carbonel /inst./

Dowcipny. Ale wielki urwisz.

Edgar /do Carbonela/

19
 (Możliwy kto powiedział że tu
 dym wisi
Carbonel

Bo to okno...

Edgar

a ja myślałem że to z komina.

~~2 dni temu~~ Berta Lucya wchodzi

Scena 8

Ci sami, Berta, Lucya po chwili
Strzelec, potem Jurek i na.

gr. Cisinas

Ja i panne.

Berta i Lucya sprzątanie

Jak się masz Henryko!

pi. Lesinas

Ucałujcie mnie, moje drogie
/całujcie się/

Edgar /m. s. przy kominku

Jakie one miłe takie ubrania!

/patrzy na Lucy/ zwłasniona
brunetka! /patrzy na Bertę
a szczególnie blondynka,

Berta /do matki/:

Ciemu mama nam nie
dała wnieść Henryka
przyjaciela?

fr. Carbonel

Myslałam ze grać na forte,
pianie.

Lucya: 1/2 dziennikiem w re. ku.!

Przeglądałyśmy ten журнал.

Berta

Ojciec mamo, jaku słowna
xarrutha.

Lucja

Chciałybyśmy mieć takie same.

Berta

Dwie, nie jedna.

fr. Carbonel

Prześlić ma!

fr. Cesenes

1/2 takie spogląda w журнал!

Patracie, własnie taka sa,
ma kupilam sobie jodec
tu, mam ja na dol w po-
wonie.

pi. Perugin.

Skiz kosztuje?

pi. Cesenas

500 frankow.

Carbonel

/prze gerowanie przeploda

album x Cesenasem i Peru-
ginem. Bardzo drogo!

Perugin

Bardzo drogo.

Edgar / do kobiet /

20
40
Daje mi się, że słysze intencje
mojej rady familijnej.

pi. Carbonel

Moimaby temu zaradzić
dając skromniejszą wypuszc.

Porter

Toby się na nic nie udało,
przeze mamy!

Lucja

Jak będzie inne wypuszc
to już nie będzie taka sama
warunka.

pi. Pugin

Widzę tylko jeden środek...
żeby pani księżka nam dać

swoją karmutkę na model.

pi. Carbonel

Wykroimy formę i same
sobie w domu zrobimy.

Berta i Lucya

To byłoby najlepiej.

pi. Cesinas

! wstając razem z innymi !

Z największą chęcią razem
ja paniom pokazę ! do mnie !

Proszę nie ^{może} nawołać Ludwika.

Cesinas ! idźcie w górę !

Ludwiku ! ! wchodźcie wstę

! idźcie w ubranie strzelca z

X

patto tem pana swego na raku!

Carbonel /patruje na niego/

Przepraszam wyglada

DYREKCYA TEATRU MIEJSKIEGO

Pr. Cesenas

Przynies pudełko z powonem.

Przelek

Lazar prosze pani /wychodzi/

Carbonel /chodzi do Przepina

Spomyśl tylko, że on trzyma
tego włowieha na to jedzenie,
żeby nosił na nim patto.

Cesenas

Twierdzi moja krowa.

Pr. Carbonel

Levi panstwo odpraszacie?

Tak jest Cezenas

^{namy być jeszcze w lasach,}

^{rozegrać}
Nakładamy do partyi ~~kricketa~~ ^{polobalu}

Polobal Carbonel

~~Kricket~~? Co to takiego??

Edgar

Najbardziej rozwinięta gra angielska.

Berta

Ach jakbym chciała zobaczyć ją

Lucy

Jest tak.

pi. Ciesinas

Nie Fortwiejszego, jedziecie z
nami - są jeszcze trzy miejsca
w powozie, pan Perugin będzie
wam towarzyszył.

Perugin

Lubiemy państwa subjektów.

Ciesinas.

Najmniejszej, pomieszczymy się
doskonale, jedniemy więc.

Berta

Ah w na sukcesie /wob./

~~Sinefino, podaj mi kapelusz.~~

/Sinefina wchodzi z kapeluszem

i okryciem i ubiorem Beste!

Edgar

Jaś takie jestem ciekawym
zobaczyć to, w jakim powoz.

Carboneł

Powoz dla jednej osoby?

Nie możesz to pan pojechać
omnibusem?

Edgar

Wiesz pan co, przy pierwszym
wzroku namianuje pana
cudowności mojej rady fani-
lijnej.

Carboneł

Spewnosć nie gorycznym

43
się tam znalazł od innych
i powie dnia. Był panu
tak samo jak przewodniczą-
cy; wieni się pan, panie
Edgarze.

Luzya / uchoodnos /

O tak, wieni się pan. / n. st. /
Wytańczyła bym się na jego
weselu.

Berta / t. s. /

Proszę pana, wieni się pan,
panie Edgarze.

Edgar / n. st. /

Pozerała sobie oczami. / t. s. /
Pomyśl o tem, piękne panie.

! spogląda na obie z miłośnią!

promysle.

! ogólne porzucenie!

Scena 9.

Carbonel, p. Carbonel. p. Pe.

rugim pryncy Strucla.

Carbonel

Saxessliwa kobu ter x tej p.

Cenas. ' Moimaby powiedniei

o niej, nie wygrata wielki

los na loteryi.

p. Brugin

Z jakiego powodu?

Carbonel

22
Alboż pani nie wie, kto
był jej ojciec? Pamiętam go
doskonale, jak przychodził
do mnie z problemami wołch
i araku.

pi. Perugin

Ah! był więc komisarzem?

Carbonel

Sto nie takim, w przednie po
siwicie! On całe życie piechota
chodził. Miał właśnie wyjechać
corke za mąż za innego komi-
santa, kiedy nagle zjawił się
pan Cesinas, zakochał się w

dziwczyni nie - daleko się jej
słowi ptaszka.

pi. Carbonel

Co na ptaszka?

Carbonel

Tego, co się nazywa milion!

pi. Perugin.

Co do mnie, nigdy bym nie
pragnęła dla mojej córki tak
nierównego małżeństwa.

pi. Carbonel

Omi ja.

Carbonel

O ja tak myślę, bo miliona

na ulicy nie znajdziemy
pi Carbonel

Ja to nanywam sprzedaniem
 własnego dziecka.

Carbonel

Czy to sukotni, jeżeli jest
 sukcesliwa / odskodni w glob.

pi Perugin

Ja taka one nie pragne
 sukcesu dla mojej córki.

pi Carbonel

/ bierac ja na reke /

O my matki rozumie my się

pi. Perugin

Alle prawda, kiedy jesi mowa
o matienistwie, moge sie
panistwu swiernyk jako
najlepszym naszym przy-
jaciółem, co trafia sie partja
dla mojej Lucyi.

Carbonel

! przystawia krzesla i siadaj
wszystcy Ah opowiedz
nam pani.

pi. Perugin

Jest to jessce w projekcie
tylko. Ewien młody hudo-
wnik, pan Juliusz Pies...

pi. Carbonel

Spotkałem go u was. Ciotki
bardzo przyzwioły...

pi. Perugin

Na ładną praktykę i adwokata
sto tysięcy franków majątku
tyle, co wynosi posag Lucy.

Carbonel

My również tyle dajemy na
Berta.

pi. Perugin

Lucja «daje» mi się sprzyjać -
ja nie jestem wymagająca
była tylko zapewnić sukcesie
mojemu dziecku.

pi. Carbonel /do młodej/

To więcej warto, mój
panie od miliona.

Carbonel

Tak, ale przy sukcesii i
milion nie zawadzi.

pi Carbonel

Borcie mój, kiedyś ci meksykański
przełamał kłaniać się złoto,
mu cielowi. Tja nie żadam
niczego więcej dla Berty.

Młody, przywołyty wstawić,
któryby miał dwadzieścia
tysięcy

Carbonel

Mógłby mieć i kilkakroć...

Strzelec

X / wnosi wielkie pudło karto,
nowe / Proszę pani.

Carbonel / wstaje /

Ah! karutha - to dobre podzie,
ra pudło i stawia je na gierz,
dmie - potem ubliża się do
kobiet i mówi po cichu /

pausa

Poradzić mi panie, czy
wypada mi dać mu napi-
wo?

p. Perugin

Doprawdy, że nie wiem.

pu. Carbonel

Mnie się wydaje, że to nie
jest przyjęte.

Carbonel

Takiemu Ładnemu chłopu
nie można dać mniej jak
pięć franków - a toby było
za wiele. / głosno do Thelera /

Mój przyjacielu, bardzo
ci dziękuję, bardzo odpowiedź,
odraz do drzwi, strucla
blania się i wychodzi /

pu. Perugin

/ wstaje /

24

48

Przejdź do twego pokoju i
wykroję tymczasem formę
pp. Carbonel

Dobrze, moja droga, ja zaraz
tam nadejdę

pp. Perugin wychodzi na prawo.

Scena 10

pp. Carbonel później Jurelina
później Duplan na koniec
pp. Perugin.

pp. Carbonel

Piąta godzina. nikt więcej
nie przyjdzie - można już

ogni ugasić.

Carbonel

To najlepszy środek, żeby
się nie dymić.

pi Carbonel / woda w gębki /

Łopelino, podaj skrzynkę do
węgli.

Carbonel

Ja przyniosę wody / znika
na chwile na lewo

Łopelino / wchodni /

Jest proszę pani.

pi Carbonel

Dobrze, a gdzie są obce?

!/ podnosi praca sukni i prasy.
pinia w pasie szpilkami!

Carbonel /uraca z
dwie ma karafkami!

Zachęćcie, trzeba wpraco
 głownie ualec!

!wszystcy troje schylajo sie nad kominem

Duplan /wchodni/

Ja przeciez sami narodzić.

Carbonel /n. s/

Nowi Duplan.

Carbonel /n. s/

Powtorzy oswiadczenie

odejdi Łonefina!

Łonefina wynosi skrynki!

Carbonel ~~pod~~ Duplana

Wróciłeś pan po swojej krowy,
czech? Niepotrzebnie się pan
długo gawędzą, byli byśmy mu
go odestali.

Duplan

Wracając na koleję, ustepi,
Łem po drodze.

Carbonel

Odejdziesz pan już? Łatem
nieproszę siedzieć - niech
cię natrzymują, żebyś się

25
nie spóźnieć na poczęcie.

Duplan

Chciałem tylko parę słów po-
wieścić. Przystępuje od rana
do wiecz. Mam syna którego
chciałbym jak najprędzej ożenić,
a wy macie córkę piękną, dobrze
wychowaną.

pi. Carbonel.

Za pozwoleniem.

Duplan

Jesteście ludźmi kochani, starzy
sprawy jaśnie, podobaliście mi
się ...

Carbonel

Bardzo nam przyjemnie,
ale majątek p. Mauryczego...

Duplan

To prawda, majątek mo-
je ma na wielki...

Carbonel

Jehto?

Duplan

Znalesz pan mojego brata
Stefana?

Carbonel

Doskonale - i cóż?

Duplan

Stefan był ojcem chrzestnym
Mauryczego. Swój drogą był

to prowincjach, który nawet
 skłót nie skoniczył... Nie
 mogąc się tu więc wnieść
 do niczego, pojechał do Włoch
 i podjął się tam robot
 ziemnych przy budowie
 kolei żelaznych. Raz na
 rok pisywał do mnie zwykle
 w tych słowach. Wszystko cię
 dobrze, uczę się odemnie Mau-
 rycego. Catowałem syna, bo
 mi to sprawiło przyjemność
 i więcej o bracie i jego listach
 nie myślałem. Tymczasem
 pół roku temu, Stefan

umiera, i cały swój
majątek zapisuje mojemu
synowi.

pp. Carbonel

A ten majątek?

Duplin

Wynosi pięćdziesiąt tysięcy
franków rocznego dochodu.

Oboje Carbonel

Miljon

Duplan

~~Alsi tak~~, mój syn ma mi-
lion franków majątku.

##

fi Perugin

/ukazuje się z prawej n. s/

Milion. 'jego syn. / wsta się
szybko podstuchując

Carbonel

Miljon. 'Kiedyś pan, karak
 ogień rozpala

pi Carbonel

/traca głowę/

Przedniej - polano - stołeczek
 swa nogi / odpina suknię
i spuszcza ją

Duplan

/którego posadził między
sobą na kanapie / Niech się
 pani nie trudni, już odchodzę.

Si Carbonel

Wochany panie Duplan!
Propozycja paniska umieszka,
ta nas, wkurzyła.

Carbonel

Przecież to my dawniżna,
jomi stary przyjaciele.

Duplan

Jeżeli i czasów waszej kawiaćmi.
Ale młodziżna nim się pobiora,
musza się przecież poznać.
Gdzie się spotkają?

Carbonel

Pomyślmy.

Si Carbonel

59
Trzeba było jakoś zreć nie urwa,
dnia!

Carbonel

Moje w ogrodzie botanicznym.

Carbonel

Nie, u pani Cesenas - ona jest
~~bogata~~ bogata, przytem
wielka przyjaciółka Berty.
Poprosimy ją, żeby wzięła
wieniec i żeby zaprosiła
na niego pana u synem.

Duplan / ustajaj /

Dobrze, dajcie mi panstwo
znać, kiedy będzie ten wieniec.
A gdzie mój koszyk?

pi. Carbonel

Pami go panu odnieśc,
my do Courbevoie.

Duplan

A natem do widzenia.

pi. Berugin

Łukasz się!



Gdzie, już pan odjeżdża,
panie Duplan?

Duplan.

Ładuję ~~moją~~ kłódkę na
kolej.

pi. Berugin

Idź w tamtą stronę, mogę

66

pana odwieść do dworca,
mój powózek czeka na dole.

Carbonel

A to doskonale się wypadnie!
korzystaj z uprzejmości pani.

pi Perugin

Podej mi pan reke hochany
panie Duplan

pi Carbonel /n. st/

Miljon! Co za partya dla
Lucyi Berty!

pi Carbonel
pi Perugin /n. st/

Miljon! Co za partya dla
Lucyi Berty
Lucyi /wychodzi z Duplanem

Carbonelowie wyprowadzają ich

23

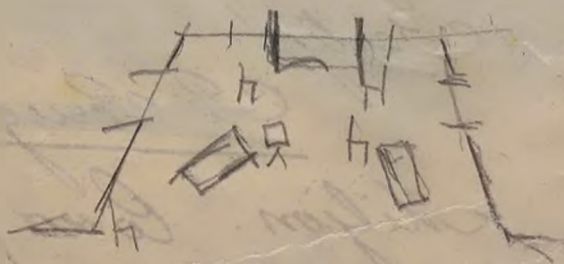
ani do drzewi:

Przynieć

aktu

pierwszego.

bal,



Akt II

Salon świetnie umeblowany. Po-
rethki, po obu stronach. Dwie
drzwi w głębi prowadzące do
drugiego pokoju. Między drzwiami
kominach, nad którym w miejsce
lustra, szklana sufa. Drzwi
bożne. Za podniesieniem na-
stony wywieszona nabawa, prę-
chadnają się po obu stronach,
mexorykni namawiają do tancy
do tancy, inni rozmawiają.

Scena 1

Edgar, Gosie, Pi. Césenas
poriniej Césenas, pi Carbonel.

Edgar

/siedzi na konetce z prawej/

Przepyszny bal! z jakim
gustem wszystko urządzono!
co na stroje, jaki przepych!
kolosalne.

pi Césenas /wychodzi/

Czy to panowie nie słyszeli
orkiestry? Nie tracicie
czasu.

/Kierownik podaje paniom ręce

Włochy
Lad

Cesenas

56

i wychowa! Bal kawu na
sie wywida! wybornie
pojdzie!

pi Carbonel

i wchodzi buraco nie spokojna!

Co pani powiesz na to, że
Maurycego niewiedac?

pi Cesenas

Troche ciępliwości; Kochana
pani, jeszcze nie ma dresia,
tej

pi Cesenas

~~Jeżeli połowę naproszonych
nie ma~~

pi Carbonel

Czyżby
Gdyby miał nieprużyć?

może więc jego zachorował.

Si. Cesinas

ale przyjdzie, przyjdzie!
uspokój się pani i powróć
do salonu.

Si. Cesinas

A gdzie jest Berta?

Si. Carbonel

Tanek i panem Juliuszem
Prieś budowniczym.

Si. Cesinas

Idź pani do niej, a jak
tylko panowie Duplan
nadejdą, karak panie uprnie,

Handwritten signature or flourish on the right margin.

duż.

fr. Carbonel

Ala karar, moja droga pani,
 & pewnością, umieram & nie,
 cierpliwości. / wychodni & panem

Cesenas.

Scena 2

P. Cesenas, później Duplan
i Maury, potem Berta i jej
liux.

P. Cesenas

Biedna kobieta, niepotrzebnie
 się trwoży. Berta u,
 dawnie dziś wygląda

i jeżeli tylko pan Maurycy
ma dobry gust... ah!
otoż i oni! / Duplan i Maurycy
u wchodną z lewej i klania
ja się

Duplan

Proszę pani przedstawić
sobie mojego syna.

ji. Cesnias

Bardzo mi miło poznać pa.
na. / n.s. / Przystojny.

Maurycy

Winniem wyrazić pani
moją wdzięczność, że pani

2000

razuła kaszkupie' mnie
zaproszeniem.

pi: Ciesinas

Powinno bym gniewac'sie
na panow, ze tak po'no
przybywacie

Duplan

To wina Mauryego.

pi: Ciesinas: /poufnie/

A ona oddawna ju'z tu jest.
taniezy teraz... kaszkajie pa,
nowie chwi lekke. /w drzwiach

~~kaszkajie~~ /wychodzi do
drugiego salonu.

Maurycy / admirał /

~~Wtę~~ ^{Wtę} ~~pryszedł~~? Kto tańczy?

Duplan

Leona Leona panienka...
córka pięknej pani Carbonel.

Maurycy

Cóż mnie ona obchodzi, nie
znam jej.

Duplan.

Nie unasz ale pownasz ją.
aniol powiadam ci... nie.
chciałem ci o niej wczoraj
mówić, bo wzdrygał się

sie przyjsi' tutaj; a tu
własnie nastapi' ma...
przypadkowe spotkanie.

Maurycy

Lehto Przypadkowe spotkanie...
ah! 'opiec chce mnie wieniec.
papurkiem, ciekaw ci kawinić.

Duplan

Skies mi niemawinić, ale
chciałem napobiedzić, żebyś
głupstwo nie robił.

Maurycy

Jakich głupstwo?

Duplan

Larax ci powiem: jesteś

pozwinię chłopak, dobry,
słachetny, wykształcony,
skromny...

Maurycy

Chlebiąj mi ojcie, po,
chlebiąj; wiem już dokąd
zmiernas.

Duplan

Ala masz jętną wielką wa,
de, jesteś słabego charakte,
ru... ~~nieudowodowany~~, do,
jesz się kaidemu powo,
dować... nie mam ci tego
za złe... bo i ja taki sam

byłem.

Maurycy

Ja starego charakteru? nie
Co też opierasz miwi? dziś ra-
no jeszcze wyprzedziłem me-
go stwieraego, który właśnie
lit się chodzić w merich-
tach.

Duplan

Z męskimi jeszcze sobie
możesz radzić, ale z ko-
bietami jesteś do niczego.

to Maurycy

Oj kobiety, kobiety!

Duplan

No, no, nie przesze. To
komu to hasze... przyjmaj,
mniej oile sobie przypo-
minam... ale wii, kiedy
ty w obec kobiet, stajesz
sie bezbronnym. Byle
niebrzydki buziaczek,
jwies' przepadl. wrocdziles
sie we mnie!

Kaurucz

ale bo ten ojciec przesadno.

Duplex

Przesadniam? przypominajno

sobie swego pedroz do Wloch.
Pojehales na swieci tygodni
a zabawiłeś 14 miesiecy. Mia-
les mi przywieść roze a przy-
wiozles w? kosmyki włosow?

Maurycy

To prawda ze umarnowalem
troche snosa we Florencji...
ale gdyby ujesc wiadzial,
co na włosy miała Barbara!

Duplan

Co mnie tam jakas Barbara
obchodzi? ale tak, przy cieba,
wosci, co to na włosy byly?

Maurycy

Powiadam ojcu, że mi
tylko dwie rzezi hebanowe
spływające do ręki.

Duplan / ~~z podziwieniem~~

Ho! ho! ale mniejsza o
Barbare. A w Wenecyi...
coś robić? niepodobna
było wydobyć się stamtąd.

Maurycy

Ah gdyby ojciec znał Lirkinę!

Duplan

Nasz tobie! Zwemu Lirkina!

Maurycy

Co na kibic! co na giethosi!
 xwinności ucieka przy siostacie
 marmuru!... a oeny! powia-
 dam oju, to ogień w aksa-
 micie!

Duplan! / x praniem!

Ho! ho! / n. st. / Mój Boże!
 a ja ani razu nie byłem we
 Włoszech! Otoż to są skutki
zakopania się na prowincy

Maurycy

Liryczna była tylko kwiatowa,
 ale w kielich tej aniewonymy
 płynęła krew Dorisów.

Duplan

Być może, ale w Paryżu
krew Doiwu jest nadzwyczaj
cienka, a nie ty przy swojem
usposobieniu gotów był byś
jeździć w koniu dać mi na
synowa jaką tancerkę na
linie... postanowilem sam
ci wybrać żonę - nie pocho-
dzi ona wprawdzie z krwi
Doiwu, ale należy do dosto-
nej mieszczańskiej rodziny.

Maurycy

A czy piękna?

Duplan

Piekna jak mado.!

Maurycy

ah.!

Duplan /growi mu/

Cy to true.!

Maurycy

jeszcze słowko. Brunetka,
czy blondynka?

Duplan

Lachycajaca blondynka

Maurycy

A to sukceskawe redarnienie.
od dawna jwi niekchatem
sie w blondynce... przesło

od roku same ty lko bru..
netki były u mnie na
porządku dziennym.

Duplan

Tylko tym razem to już
na serio, nie idzie tu o
bata-mucenie, ale o ożenie..
nie sie!

Maurycy

Pokumie sie nie na serio..
ale musze ja zobaczyć! Porter
Głównie walca z Juliuszem pnie..
biega drugi salon od prawej
reki ku lewej! Patencie Juliusz
jest tutaj! Ah! do ojca!

64
Cóż to na karuzela piękności!
i spogląda na niemi dopóki nie
znikną!

Duplan
A co? prawda chłopce? To
właśnie ona.

Maurycy
Czy byś mógł?

Duplan
Widzi się że umiem wybierać

Maurycy
Winstonie, jak widnie, ojciec
zna się jeszcze na pięknych
kobietach.

Duplan

Duplan

To mój przyjaciel, ^{he}
najmiej się ciągle wami
[siemiej się] He, he! Est!
rodzice!

Scena 3

Maurycy, Duplan, i pp. Carbonel,
po niej Berta i Juljusz

pp. Carbonel

A! pan Duplan!

Carbonel

Proszę przyjacielu!

Duplan

Proszę państwo przedstawić
mi sobie... mój syn

Maurycy... panstwo Carbo-
nel /uktony/

pi Carbonel.

Barako mi przyjemnie pozna-
jana... a raczej odnowić
dawna znajomość...

Maurycy

Że kto pani? bylibym tyle
sukcesliwy?...

Duplan

Nieinaczej; byliby już raz
przedstawionym pani; prawda,
że miałes wtencza 8 lat dopie-
ro.

Carbonel

Carbonel

Łona moja wzięła pana
na kolana i pocatowała
się.

Maurycy

Musiło mi wiele tego
ponadrosić!

pp. Carbonel

Wybornie!

Maurycy

/«blina się»/

Byłbym nader szczęśliwym,
gdyby mi wolno było serce,
wieć «najomość» pania

od tego punktu, na którym
ja przerwałam.

pp. Carbonel

Wybornie! doskonale!

pp. Carbonel / psycho domenia

He do w cię!

Carbonel / psycho

Spodniem się... za cały
milion! / do Maurycyusza
Pawłacz pan & Włoch?

Maurycy

Tak jest panie, & Wenecyi.

Carbonel

Ah Wenecya! Twierdził
pan plac świętego Marka,

Most westchnięci?

Maurycy

Codziennie prawie!

Carbonel

A w najbardziej wzruszyło
pana w tej królowej morna?
jakie wspomnienie?

Duplan /n. st./

Liryczna!

Maurycy

Najbardziej wzruszyło
mnie... komora austrijaka.

pp. Carbonel

Ha, ha, ha, 'wzruszenie do
tychalne!

Maurycy /incho dorycio/

Julys' bardzo miłi ludzie.

Duplan /incho/

{ Sprowadziam się... zachęca..

ja się kładem twojem słowem.

Berta

X /inchoami odprowadzona przez

Juliuska! Dziękuję panu.

Maurycy /inst./

ah to tak samo! Słowo że..

je niema jak blondynki:

Juliusz

Łał sie masz Maurycy?!

Maurycy

Łał sie masz mój Kochany.!

/ podaję sobie rękę /

epi Carbonel

o! pan ^{panna} znasz Pries?!

Maurycy

To mój najilepszy przyjaciel,
jemu uwodniemam,
że mam jeszcze uszy?!

Wszystcy

Łałto? / Wiele osób, męszczyzn

i kobiet wchodzą i drugie

00
sali i stoją przy kominku
Łukaj wnosi tacę!

Maurycy
i podając łodygi Carbonel i jej
ciotce, do Berty! Czy pani
lubi historie o bandytach?

Berty
Kadrujemy! To tak
zajmujące!

Maurycy
Upewniam że moja należy
do średni okropniejszych.

Fulgus

Nie ma o tem mówić.

Carbonel
Słuchamy pana, słuchamy.

Maurycy

Było to w okolicach Nea,
pola... w towarzystwie
interes młodych ludzi, z
których jeden ^{był} ~~bez~~ leka-
rem ~~bez~~ klienteli; prze-
pisał sam sobie kurażę
pod wrokiem niebem..
optywalismy podziw się,
swo... świat dźwigał nasze

bagaż i apteczkę lekarnia,
 który przynosił w niej
 lekarstwa dla urojonych
 chorób, a przytem miał
 kufas dobrego wina, którem
 sam siebie leczył... w wem
 i myślimy mu i chętnie ^{mu} dopo-
 magali.

Carbonel

Allegancie sa bandy?

pi Carbonel

Nie przerwaj' me!

Maurycy

Maurycy

Podczas jednego przystanku...
przystąpiła mi ochota na „
puszcic' się w okoliczne ^{las} ~~las~~
zalewale jednak usmedtem
a jakie 400 kroków, wi-
dne się nagle otoczonym,
związanyym.. wpadłem
samochodac w ręce rók bojowników.

Berta /pruerratione/

Ah mój Bicie!

Carbonel

Mamy ich nareszcie!

Maurycy

Opowiem im, & kad sie
znalazłem w szanownem ich
gronie... & oni wyprawiają
natychmiast do moich przy-
jaciół postarica & bielekimi
takiej treści: „Jezeli na dwie
godziny nie ułożysz 5 tysięcy
piastrow na kamieniu pod
wielkim drzewem Della Grotta,
znajdziesz tam swego
przyjaciela przywieszanego
do drzewa, ale & obietni

uskami...

Berta

Okropność!

Sp. Carbonel

Straszne rzeczy!

Duplan d.s.

Mnie to nieprzerwanie bo
znam koniec historii.

Maurycy

Wtemczas to Gulgus nie
mając pięciu tysięcy fuastów,
wpadł na myśl genialną!

Wbiegł się do apteczki
lekarza, wyjął z niej flak,

71
szewke z laudanum i zaprawi-
niem 6 butelek wina,
następnie zaprowadził go
obladwanego winem na
wskazane miejsce, a sam
oddalił się pospiesznie.
Punktualnie z upływem
dwóch godzin bandyci przy-
prowadzili mnie do Della
Grotta, a znalazłszy go
zamierz pistrow, zaczęli kła-
strzelić... przywrócili
mnie do domu i zabierali
się do objęcia mi...

Berta

Musiatis pan być bardzo
przeranony?

Maryja

Wesoło mi nie było... nagle
dowiedza o wielkim czerwo-
nym nosie... spostrzeż
butelki z winem i usmie-
chając się do nich, napro-
nował swoim towaruyskom,
ażeby wypić na zdrowie
moich usnów, kaniimosta,
na obcięte.

Carbonel

Ah domyslam się!

Ju Carbonel

Lepiej byś nie przerwiał,
mój kochany.

Berta

Niech papa pozwoli panu
opowiadać.

Nauryx

Taledwie bandyci wypróbowali
kilka butelek, ujrzałem
ich nagle padających na
trawę jak muchy. Pora,
mykali oczy i usnęli snem

głębiem, który miał prze-
raznąć podobieństwo do
smu anielskiej niewinności.

Carbonel

Wierat.!

Berta

Proszę pały.!

Maurycy

W kulhanasie minuet nadbie-
gli moi przyjaciele, odwia-
kali mnie i z tryumfem
wsprowadzili na esk.!

Carbonel

A co się ze sto-dziejami stało?

23
Maurycy

W najbliższej wiosce kawicado-
milisiny kandombie, którzy
porkierali ich & trawcy jak skro,
mnie li & hi!

Si Carbonel

Wruskajaca historia swetaj

Carbonel

Opowiada jak Aleksander
Dumas.

Maurycy

To jest jakim sposobem fulgius
wstał moim najlepszym
przyjacielem i drugim ojcem

moich uszów

Fulgius

Żal mi moich podobne rzeczy
opowiadać na balu?

Berta

Żeszceś cała wkurzona
jestem. /stychaj miły le!/

Kochmy!

Fr. Carbonel

Ah kontredans!

Maurycy

/do Berty/

Czy nie ugodzi się pani
zemną, że tylko w kontredans,

2 100 157 80 74
07

sie uspokoić się pani nie
wzruszenia wywołanego
mojem opowiadaniem?

pi Carbonell

/cieho do mecia/

Prosi ją do tanca!

Berta

Łowcem panie! /idzie do
matki/ Może mi mama
wachlarz potrzyma?

Maurycy /idzie do ojca/

Chrupiąca kachupajaka!

Duplan /idzie/

Może więc koronę?

Maurycy

Mówisz, ojciec! Zupetnie daje ci
~~zadanie~~ spuszczam się na ciebie na ciebie

/ podaje ramię Berci / Thur

Pani! / wychodzą oboje do
sali na nimie Zeligów i reszta
gości!

Scena 4

Duplan, pp. Carbonel

pp. Carbonell

/ do Duplana!

Scena?

Carbonel

Co on panu mówi?

Duplan

? { Lachwycony jest.

pi Carbonel

Nadwyszczaj miły chłopiec!
musze ich zobaczyc' tam nauczyc
razem.

Carbonel

I ja takie :/ biernie pod reke
wone, wychowawca / Moja córka
bardziej miała miljon ma,
jathu.

pi Carbonel

I patrac.

Carbonel

Istrelca bednie sa mnoza,
sit palto junikaja!

Scena 5.

Duplan, pp. Perugin, Lucja,
poimniej Juliusz

Duplan

Dobre idzie! 'niebym go
już raz odwiedził, bede mógł
spokojnie do moich róz
powrócić'.

! Panstwo Perugin & Lucja
wchodzi & lewej!

pi. Perugin

Co widzę, uszaknie to kocha-
my pan Duplan. ' ~~11~~

Duplan / z ukłonem /

Moje uszanowanie!

pi. Perugin / z ukłonem /

Przedstawiam ci, mój męciu
pana Duplan.

Duplan / z ukłonem /

Bardzo mi przyjemnie

pi. Perugin

Lucjo, przywitaj się z naszym
dobrym przyjacielem. ~~11~~

Duplan / z ukłonem /

Caluje rękę pana. 'no na
przesłanną toaletę!

Perugia (art.)

Drogo mnie ona kosztuje.

~~10~~ Luja (art.)

Chciałbym się dowiedzieć,
czy Juliusz już jest śladem
o gło 6/

pi Perugia

Dziś pan przyjechał z
Courbois?

Duplan

Pracowniemi popularnymi -
specjalistami obywateli z synem

w restauracji.

pi. Perugin.

O bardzo niefortunie! Czemu
pan niepryszedł do nas
na obiad?

Duplan

«Bardzo pani Łaskawa ale
nigdy bym się nie wsmiełił.

pi. Perugin

Byłbyś pan rozmawiał z
moim mężem o rożniach.

których on jest wielkim
amatorem.

Duplan

Duplan

Czy w istocie panie?

Perugin

To jest... tak... w samej rzeczy...
czy... piękna wizytka nie
obudza we mnie wstrętu.

fr. Perugin

A pana Mauryczego nieprawy,
prowadziłeś pan z sobą?

Duplan

Owszem jest, tańczy teraz.

fr. Perugin

Predstawisz nam go pan...
mój mąż pragnie niewy,

możnie zapoznać się z nim.

Perugin [z ust]
 Ha? **DYREKCYA TEATRU MIEJSKIEGO**
WE LWOWIE

Duplan [z ukłonem]
 O panie!

ji Perugin
 Byliśmy wczoraj w pewnem
 towarzystwie, gdzie nieprze-
 stawiano wychwalać pańskiego
 syna.

Duplan [z ukłonem]

~~A!~~
~~ji Perugin~~
 Nie mogę powiedzieć u kogo
 to było ~~no~~ mieszać się

jednak do rozmowy i do
dalam: „Nie znam pana
Maurycego, ale mogę mi
tylko tego życzyć, aby we
wszystkiem podobny był do
swego karmego ojca.

Duplan

O pani!

Fi. Perugin

Mówię, to co myślę

Duplan [inst.]

Przepraszam bardzo uprzejmie.

Perugin [inst.]

Co ona tak pochwlebia temu
miserakowi?

Lucja

z prostrnego wchodzącego Juljusza

A pan Juliusz! z blizsio się
naprzed!

Prugin / n. st. /

Przyjęły więc mój: podanie ku
niemu z serdecznością! He,

chany panie, bardzo, bardzo
rad jestem, że cie tu spotykam.

Juliusz / z ukłonem /

(Nam kaszyczł powitał
panstwa. Panno Lucjo!
ucho! Jaka pani dziś
piękna jesteś.

Lucja / uicho /

Tak pan uwierajesz?

fr. Perugin / uicho mój /

Nie osmiełaj go zbyt wiele.

Perugin / admawiam /

A to czemu?

fr. Perugin

Później ci powiem.

Juliusz / do Lucy /

Przepraszam, walcu ten nasz...

wy panie pozwoli?

Lucja

Proszę panie / podaje mu

/ reke i wychodzą do sali /

Duplan i do Perugin
 Pojde i ja, ale do bufetu
 i wychodzi.

Scena 6

Mr. Perugin

Perugin

Powiedz mi co kiasno nowe,
 go?

Ja Perugin

Laszto to, nie nie wiem,
 mies... syn tego poeciwa
 Jan Maurycy Duplan, ma
 milion majatku.

Perugin

Wiec co' z tego?

pi Perugin

Byłaby to wyborna partja
dla Lucy.

Perugin

A z budowniczym to będzie?

pi Perugin

A nie, pieni się zima.

Perugin

Masz słusznosci.

pi Perugin

Cicho, ani słowa!

Piena y ma

Ci i pani Carbonel.

pi Carbonel

/wchodzi promieniejąca/

I takim wzdniekiem taniec
 ze wstępują im się tylko przy-
 patrują /spostregła pp. Perugin

Ah przepraszam cię, moja
 droga, nie spostrzegłam cię
 w pierwszej chwili.

Perugin /z ukłonem/

Tylko co przybywamy
/siadają/

pi Carbonel

/z wymuszeniem/

Ah! moi drodzy, jestem

dnis' bardzo sukcesliwie!

Perugin

Widac' to karze.

pi. Carbonel

Wam moje wszystko powie,
dzieci! Może mi się nie zna,
laskam meka dla mojej córki.

pi. Perugin

Doprawdy? i ktoż to taki?

pi. Carbonel

Łupetnie niespodzianie... ma,
jatek miljonowy... syn pana
Duplana

Perugin / n. str. 1

Mała tobie!

pi. Perugin

Serdecznie ci wioskuję. Wia-
domość sprawiła mi niewy-
mowną radość.

pi. Carbonel /pada jej rękę/

O, wierne, wierne kochanej
pani !

pi. Perugin /do mnie/

Powioskuję pani.

Perugin

Niechaj mi pani uwierzyć,
że jestem bardzo uradowa-
ny tą wiadomością.

pi. Carbonel

Młodzi ludzie ujęli się
dziś po raz pierwszy,
ale już są z sobą jak na le-
piej... Berta tak pięknie
dziś wygląda! Głowa
zupełnie jakby z ubrania
Rafaella.

pi. Perugin

O, temu to łatwo uwierzyć!

pi. Carbonel

W tej chwili taniec walców,
prawdziwa rozkosz patrzeć
na nich... prawił się panstwo,
i przyjeżdża się jeździć.

416
i wychodzi w głąb i na
glada do salonu

Perugin i ich pochodnia
do rąk. No, kiedy to
materniństwo jest już prawie
~~zawarte~~
~~zawarte~~, to i myśleć niema
o nim.

Si Perugin i ich
Wzrost z ciebie! Dłoko
nie odejda od otłama,
wszystko można zrobić.

Perugin
Bez wątpienia... ale dobijaj

się przymocą....

Sp. Perugin

Dobijać się? dobijać się!
dławnego nie?! Młody człowiek
do wzięcia należy do
wszystkich, jest własnością
publiczną.

Perugin

Nierawość. ale porównać
nas z przyjaciółmi.

Sp. Perugin

Młode już... nie kocha
swojej córki!...

Perugin /m st./

Nie poznaje mojej kony...
 zrobiła się z niej lwica.

pi Carbonel / publikacja się
 Otar i oni - wracają już...

pi Perugin / m. st.
 Maurycy. / nic do niego!
 Przesklij mi ten List.

Perugin
 Dobrze ale nie chce się
 mieszać do niczego, rob
 sama jak uwiera się
 / wychodzi /

Scena 8
pi Carbonel, pi Perugin

Maurycy i Berta.

Maurycy

Jestes pani królowa balu!
tanecyysz pani walc
prze cudownie / sadna ja
na konietce u lwyj!

Berta

Lawstydność mnie pan...
tyle komplementów...

pi Carbonel

/ do córki /

Biedne dziecko! jakes
sie zmieniła.

Maurycy / uicho do p. Carbonell /

Cudownie piękna jest matanko

pi Carbonell / in st. /

Matanko. / uicho pi. Perugin /

Nawat mnie matka.

pi Perugin / uicho /

Przedstaw mi go pani.

pi. Carb.

Ah prawda / przedstawia / Pan

Maurycy Duplarr... pani Peru-

gin moja najlepsza przyjaci-

ciółka... / Maurycy kłania się /

Polubicie się przedko bo ona

bardzo kocha Berta.

pi. Perugin
O tak!

pi. Carb. / ucho /

Testawiam was samych
pomiw a nim o mojej wro-
to niezaszkodzi.

pi. Perugin

Moxese liczy na mił

pi. Carb. / do córki /

Chodzi moje dziecko przes-
kamy ojca / wychodni-

s Berta dzieje z nami pi. Perugin /

Scena 9

Maurycy, p. Perugin
pożemiej Lucją.

p. Perugin / n. str. /

Przemie ta Lucja nie nadcho-
 dzi! / off. / Co to za śliczne
 dziewczę z tej Berty!

Maurycy

Przekywiście, nader miła
 osoba... pamięta ją od
 dawna?

p. Perugin

Ah! od dzieciństwa... ~~pa.~~

miętam jak ona na
świat przysła - Kocham
ja też jak matka.

Maurycy

O ona, pewny jestem,
odpłaca się równą miłością,
bo panna Berta udaje się
mieć dobre serce

Ju. Perugin

Toż serce powiadam panu,
to kark & twarz moim
furmach. Patrzaj w te piękne
oczy, których wyraz uspió,

my nawet, na te małe
nieruchome usteczka...
można sądzić że widnie-
sie...

Maurycy

Statue?

pi. Perugin

Zwierciadło pięknego jeziora.
a jednak jest ona wesola.

Maurycy

Tam lepiej.

pi. Perugin

Wiem nie się śmieje nawet
rzeczki, które wcale nie są

śmieszności... Przedwzno,
raz naprzykłać jej nauzy,
uel muzyki spadł ne scho,
dow, ona i z tego sie śmiało.
Co na swesliwie usposo,
bienie.!

Maurycy

W istocie /m st./ Miałaby
Berta być tak ograniczona?

fr. Bergin

A przystem jakie namitowa,
nie ma do forwardu. Czy
uwierzyć pan, że nie może

38
nigdy wydać wszystkiego,
co dostanie od rodziców
na swoje drobne sprawun-
ki i powściągniętych,
łokuje swoje małe kapi-
taliki, na procencie, w
kucie oszczędności!

Maurycy / n. st. /
Skapa!

Fi Peruzin
Zachwycające dziecko!

Maurycy
O tak, zachwycające!

Fi. Perugin

Nie wiem czybym dała,
nieby moja córka była
do niej podobna.

Maurycy

Ah! pani ma takie córki?

Fi. Perugin

W tym samym wieku co
i Berta, wychowały się
razem, na jednej pensyi.

Maurycy

Spodobne są do siebie?

Fi. Perugin

89
Owcał nie... jak dzień i
noc... kreska moja córka
wcale nie jest piękna -
brunetka ~~stara~~ ~~pradziwna~~

Maurycy

Mogę pania napewnić, że
bywają brunetki... ~~pradziwni~~

fr. Perugin

Ma ona pewien wyraz w
twarzy, ale to i wszystko.

Maurycy / a st. /

Porumien... pewno jakiś
kropciuszek.

Lucja / wbiegaj
Czy mama mnie wolała?

pi. Perugini / pn. st. /
Karesucie! / pt. / Wolałam
cię moje dziecko.

Maurycy
/ wydaje okrytych podziwienio /
/ spostregnięty Lucję / Ah!

pi. Perugini

Moja córka Lucja... pan
Maurycy Duplan, syn
jednego z naszych dobrych

90
przyjaciół.

Maurycy / n. st. Kloniecki
Omy Barbary! i matka
mówi, że ona nie piękna!

Lucja
Papa myślał, że mi się
to, że walczę z panem
szlacheckim, wredar. Sam ho..
ronke od sukni.

Fr. Perrugin
I miał słusznosci, bo ty
nigdy na nic nie uważa..
ślasz.

Maurycy.

Szkoda niebyle wielka.

Hi Perugin / zastąpić wilka /

Oj ty, ty marnotrawico!

Lucja

Wzi tego więcej nie zrobię,
mójś mano!

Maurycy / m. str /

Ja ona śliczna!

Lucja / innym tonem /

Z tem wszystkiem, zgubiłam
mojego tancerza

Maurycy / śmiejąc się /

Ci dwie schody na rak!
 To na wiele! Czypani mi
 pozwoli mi nastąpić miejsce
 zgubionego?

Lucja

Cheć nie, ale pod warunkiem,
 że nie przydepesz mi su-
 kni.

Kaurycy

Spani mówią, że jest nie-
 ostrożna. / Lucja / Baż, pani
 spokojna, panno Lucjo, bę-
 dźmy taneczki w powie-
 trze / ochochoci & Lucja /

Scena 10.

Fi. Perugin, po'ciniej Fi. Carbonel

Fi. Perugin / patrua xca
nimi! / Siu go mam!

Fi. Carbonel / uchodaci x
lawej sukajac! / Gdzie on moie
lec?

Fi. Perugin.
Kogo pani szuka?

Fi. Carbonel
Maurycy zamowił moje wrota
do taraca i nieprzychodni.

Fi. Perugin
Tylko co wrocił do stali.
Tedz, mowi ta i zrimu pani?

P. Perugin

92

Jeszcze byśmy rozmawiali;
gdyby nie to, że orkiestra
pł... dała hasto do tancer... ale
teraz ja mam pamią pro-
sic' o malerki przystęgi.

Pi. Carb.

Stucham...

Pi. Perugin.

Tenże tu o przystęsi Lucej.

Pi. Carb.

Drogiś dniecie !

Pi. Perugin

Ladna się jej świetna partya,

ale niech to między nami
mię powstanie... Pewien
młody człowiek, który się
nam bardzo podobał...

fr. Carb.

Wyskakiem już o nim...
budowniczy...

fr. Perugin

Nie, z tym już zerwane.

fr. Carb.

A!

fr. Perugin

Gdzie tu o pewnego inżyniera

45
niera, który ma wterykrai
sto tysięcy franków.

pi. Carb.

Jak dla Lucy, bardzo siwie,
twa partja.

pi. Perugin.

Przyjmiemy ten jest serdecznym
przyjacielem pana Maury
cego, najmniejszej rzeczy
bez jego rady nie robi
i dala bys mi pani wielki
dowód przyjaźni, wychwa-
lając cokolwiek moje worki

przed przyjaciółm swoim
nieuśm.

fr. Carb.

Pojmuję... Maurycy powtarza to
swojemu przyjacielowi; i....

fr. Perugin

Właśnie tak!

fr. Carbonel

Desuta, aby pochwalić Lucję,
dosić będzie, gdy powie
powiem to, co o niej myślę.

fr. Perugin

Sakas' ty dobra!

94

Pi. Carb.

Spak my sie doskonale rozumie-
miemy.

Pi. Perugin

A! byla bym zapomniata!
Inzynier nasz jest w holwiech
artysta... na nie by sie nie
saalo przedstawiac Lucje
jako dobra gospodynie... mo-
zez pani smialo zrobic ja
troche oryginalna.

Pi. Carb.

Bardz pani spokojna...

już wiem co mam
mówić.

~~Kapitan~~ Fi. Bugin
~~kontre-dans~~ ^{Taniec} się kończy!

restawiam cię z twoim nie-
ciem / wychodni / ^{muszę} wolę

Senat

Fi. Carbonel, Maurycy!

Fi. Carbonel

Mój niec! jak to miłe
brzmie!

Maurycy

/ wychodni n. st. /

Co na wronieki! jaki dowcip!

46
Niema jak brunetki! Ah!
pani Carbonel!

pi. Carb.

Padziwiam, że pan jestes' ra,
ztem z Bertą.

Maurycy

Panna Berta została w
wielkim salonie z panną
Lucją.

pi. Carb.

A! poznales pan Lucję. jak
ja pan znajduje. (z ręką)

Maurycy / uaktępowany

Nie wiem, doprawdy...

Pi. Carb.

Prawda, nie piękna? mój
pan śmiało powiednieć...
nie jesteś mi wadrosne.

Mawrycy

W historii mówią sukienki
panna Lucja jest kachwy,
sajaca! w na wny! jaka
kibii! ile w niej uroku!
jaka wesola!

Pi. Carb.

A jaka dowcipna! prawie

tylko co Berter, niewiecy
ale prawie w rownej mi-
rze.

Maurycy

Tak... w innym tylko
rodzaju.

pi. Carb.

A przystem jest artystka.

Maurycy

Alt! Tak

pi. Carb.

Kalijs, spiewa, tenor... a
Lamartina prawie całego
na pamięć!

Maurycy

Czy być może?

fr. Carbonel.

A w dodatku dwakroć
sto tysięcy franków po-
sagu, ale też i to igły,
do reki nie weźmie.

Maurycy

Bardzo słusznie, od tego
się swawaki.

fr. Carb.

Beznie i niej najlepsza
iwna.

Maurycy

91

Tak pani sądzi?

fr. Carb.

Jestem tego pewna. Tyle
tylko panu powiem, że
gdybym miała syna, to
niemogąc mu oddać Berty,
niepragnęłabym lepszemu
dla niego, jak Lucja. No,
żeś pan powtórzyc to, komu
pan chcesz.

Maurycy / x napisał /

Oh! pojmyjcie pania!

fr. Carbonel / n. s. /

Proszę mnie!

Polka / stychaj muzykę /

Maurycy

Wybawny pani ale stycha
muzykę.

pi. Carb.

Imaże pan kapłan nie
kamionowa?

Maurycy

Mam pani.

pi. Carb.

No to spiesz się pan, i nie
daj' czekać swojej tancerce,
tak jak przed chwilą.

Maurycy

Onie! nieporwole jej one,
kać na siebie! biegnę do
tego zwierza!

/wychodzi przedko/

Scena 12.

pp. Carbonel. Perugin

pp. Carbonel /sama/

Żelki nakochany! xda je
mi się, że Berta będzie
z nim szczęśliwa.

Perugin /wychodzi lewej/

Nie widziałas pani mo,

jej siostry?

fr. Carb.

Powinienes mi pan po-
dziekować, bo pracowa-
łem właśnie dla was.
Mówiłam już i Maury-
um, i dzie wszystko do-
nale!

Perugin

Co takiego?

fr. Carb.

Maternistwo Lucji.

Perugin

I budowniczym?

pi. Carb.

Nie, z tym drugim!

Perugin /zapominając się/

A! z panem Maurycem!

pi. Carb.

Co pan mówi?

Perugin

Pani nam go następować?

ah! ileż dobroci?

pi Carb. /z energią idąc ku niemu

Oleś kto panu mówi o panu
Maurycem? kto? co? skąd
panu przyszło do głowy?

moje pan naraz. 'przedrej'!

Perugin /usnolomiony
uśpił się! /a o nim nie
wiem... to moja żona
miała zamiar... ale ja się
do tego nie mieszałam... mnie
to nie nie obchodzi /wybiega/

Scena 13

pi. Carbonel, później Carbonel

pi. Carb.

Wywiedli mnie w pole
/bardzo oburzona! i jęczące
kanata mi wychwalać swo,

100
ja córke! a ja datam
się kłopot w nasadkę! a
ale ona mi na to napłaci!

X / spostrzeżenia mego / Wiess
ty, co się tu dzieje?

↓ Carbonel
Nic nie wiem, bo grałem
w domino.

pi. Carb.
Chciał nam ~~niecien~~ niecien
ukraść.

Carbonel
Oho karacz! a ktoż to taki?

pi. Carb.

Peruginowie !

Carbonel

Niepodobna, nasi przyja-
ciele !

pi. Carb.

Nie ma tam przyjaźni.
gdzie idzie o wójkę na wy-
danie. Niestety ! xbył
późno przechodziłam się !

Carbonel

Ja też sobie karak pomy-
ślałam co to może znaczyć,
że Maurycy dwa razy raz

101
po raku tanimyl x Lucyja!

pi. Carb.

Lakt?

Carbonel

A tak, ale im to nie ujdzie
na sucho, karax pojide po
smukci Prugina.

pi. Carb.

Swix mi powiesx?

Carbonel

Co? wymyslami go... wymie,
jenceli beanie potrzeba.

pi. Carb.

Teby się na nic nie uda,
to... tu potrzeba postępować
cichutko, bez hałasu...

jestto pojedynczy kobiecy
na podstęp, ale ty tego
nie pojmujesz! !spustroznego

Maurycego! Maurycyzanie!

porwał mi samej dnia,

to... ty mi potakuj tylko.

Scena 14

Cix, Maurycy

Maurycy! !ochwyci!

Zreszta, układy nieporadne,
 By się zbyt daleko... można
 się jeszcze cofnąć... stox
 własnie i oni! /głos/

Bardzo rád jestem, że
 panstwa samych tu zasta-
 je.

Carb.: /ciho do nocy/

Che się wycofac!

pi Carb.

Łapewne, ale ja tu jestem
 /głos/ My takie pragneli-
 byśmy pomówić z panem.

Maurycy
Lemna?

pi. Carb.

Mamy delikatną misję
do pana.

Maurycy / n. st. /

Oczywiście oni chcieli serwowac
/ glosno / Tuckam pania.

pi. Carb.

Przyjaciel paniszy tylko
co stał w drodze.

Maurycy / przypominając sobie /

Mój przyjaciel?

fr. Carb.

Ten młody budowniczy,
który oddał panu życie &
takim poświęceniem.

Maurycy

Żelazo! ... porzucił chłopiec!

fr. Carb.

Nie wiem, czy zwierzył się
przed panem ze swoją mi-
łością?

Maurycy

Wspominał mi w samej
wielki, że ma zamiar się
żenić, ale nie powiedział

mi i kim...

pi. Carb.

I kochająca panią,
właśnie przed chwilą mi,
wiliśmy o niej i panem...

Maurycy

z Lucy? Czy podobna?

pi. Carb.

Mówią między nami,
kochają się bardzo.

Maurycy

Ah! i panna Lucy!

pi. Carb.

Przyrzeka mi się, że była,
by bardzo swobodnie, gdyby
mogła mi oddać swoją
reke

, Carb. / m. 2 /
Smieło!

pi. Carb.
Zresztą, i rocznie jej niema,
ja nie przeciwno temu
zwyczajowi.

Nauczyciel
Spodziewam się.

pi. Carb.

1
Ale ponieważ zbyt długie
przebieganie takich sto-
sunków, staje się w końcu
nieumyślnym, pan Juliusz
zdecydował się dzisiaj
jednocześnie pisać o reke uko-
chanej.

Maurycy

Ale to sprawa zupełnie
familijna i niepojmuję wcale...

pi. Carb.

Wiadomo panu, że pan
Juliusz nie ma żadnych

krwonych w Paryżu, któ-
ryby mogli przemówić w
jego imieniu... pomyślacie
o panu, jako o swoim najle-
szym przyjacielu.

Maurycy

Chyba miał to uczynić?
Proszę pana, ale to
zdecy nie możliwe.

pi. Carb.

Niemożliwa? dlaczego?

Carbonel

To też przysługuje jako panu

wysiwia dny?

Maurycy

Macie panstwo słusność,
odmówić, by było niewadnie,
wnosić z mej strony. /ms./

Ha! skoro ona go kocha...
~~odwaga~~! /gf./ Kobieta pan-
stwo liwyć na mnie ~~z~~
~~tych~~ ~~względnie~~.

pi. Carb.

Nie potrzebuje pan tak
daleko chodzić, bo właśnie
pi. Perugin nadchodzi.

Scena 15.

Liz pi Perugin

pi. Carb. / do pi Per. /

Psychodzie w sama porę,
droga przyjaciółko... bo oto
właśnie pan Maurycy pragnie
z tobą pomówić.

pi. Perugin

Le mna ?

Maurycy / wkruszonys /

Tak jest pani... Dwie po
raz pierwszy upiadałam
panne Lucje... i silnie wra,,

xiemie, jakie na mnie wy,
warto.... /poprawia/ taksa,
mo jak i na wszystkich,
którzy mieli sukcesie ja
pozas' usprawiedliwi; mam
nadzieję śmiałości mojej
prośby, jaka kanonę do
pani.

pi. Perugin /m. str./

/patruje na Carboneliw/

W ich obecności! to byt
bolesne dla nich.

Maurycy

Mam naszyt prosie' pania

o reke panny Lusi...

pi. Perugin spoznajac mnie reke!

O panie Maurycy...

Maurycy

Dla mego przyjaciela pana
Guljusza Pico...

pi. Perugin

i patrzac na pania Carbonet!

ah!

Carb. /n.s./

zlapala sie.

pi. Carb.

Eh, moja droga, to ja
mialam te mysl surowsliwa!

pi. Perugin /suche/

Dziekuje panu.

pi. Carb.

Tyle razy objawili ~~się~~ ~~wyjem~~
zyczenie, żeby niewielek temu
przyszedł do skutku, i
mam nadzieje, iż bedziesz
mi wdzięczna za to.

/Kłania się i wychowani/

Carb.

Spodziewamy się tego!

Pena 16

pi. Perugin i Maurycy

Maurycy: / x przymusem

Jaka odpowiedź kazać pani
zanieść mojemu przyjacielowi?

Pi. Perugin

Als pan wyjdzie mi się
być ciępiaczem.

Maurycy

O, to nie pani... miatem
mają nieprzyjemność...
gorąco u siali balowej....

Pi. Perugin

In. z. / Hocha ja! / z. wskazuje
na Koresio, gdy sama siada na
Koresio x prawej: Panie Maurycy,
pragnę x prawem po-

mówić z zupełną szczerością. Wprawdzie
Prawda, że było chwila, ^{more nie p.w.}
w której myśleliśmy o mówić, ale ^{wimmanno tem}
tem matricieście... ale
muszę się panu przyznać,
że zawód budowniczego
nie usmiał nam się
zbytnie... pojmujesz
pan... wiem tylko
zaprawdę... murarze... Kiedy
nam się zdarło, być może,
stędnie, że Lucja, przy swej
powściągliwości i wycho-
wanin mogłaby się znaleźć
w lepszym towarzystwie.

Mawrycy

Nawet w najlepszym.

Pi. Perugin.

Gdy tymczasem pan Juliusz
Pries, jakkolwiek bardzo
zaczny młodzieniec... ale
pragnący skazony do życia
skromnego, nieskrajnie
go byłby ^{możem} może odpowiednim
Gla... Berty na przykład.

Mawracy

Wistocie, słuszna uwaga.
ale w obec tego, jak Iżisaj
kieszy stoją...

Pi. Perugin

O, totalnie nie było jeszcze
żadnych zobowiązań, było
to małżeństwo w projekcie
Jopiero, tak samo, jak i

pańskie, jeśli się nie mylę.

Mawrycy

Niezawodnie.

Pi. Perugin

A potem... może nie powin-
nam pami tego mówić...
Lucja, dla której to matkę
stro, jeżeli nie bardzo przy-
jemnem, to przynajmniej
wstrętnem nie było, dziś mi
nagle oświadczyła... właśnie
po przestanku walca
z panem... że nigdy w życiu
nie zaślubi Juliusza. —

Mawrycy

Oswiadczenie / Czy być może?

Pi. Perugin

Tama nie wiem, czemu
przypisać też, na glaz
zmianej jej uczuć, ale to
pewna, że ani ja, ani
mój mąż, nigdy byśmy nie
zmuszali naszej córki
do zawarcia związku ~~z~~
wbrew jej woli.

Maurycy

Masz pani najzupełniej-
szą słusność... /.../ Zaczyna
Robieta! /.../ Zatem panna
Lucja nie Kocha Juljusza?

Pi. Perugin

Nie, a nie...

Mawrycy

Oh, nie uwierzysz pani,
jakaż mi jej stowa radość
sprawiają. -

Pi. Perugin

/widząc zdziwienie/ Nic rozumiem
pana!...

Mawrycy

Dowiedz się pani o wszystkim...
muszę powiedzieć z pania...
ale nie tu, na balu, wobec
mojego przykrego stosunku
względem państwa Carbo-
nelów... Czy pozwolił mi
pani, abym jutro jej stoczył
moje uzasadnienie. -

Pi. Perugin

Jutro? /widząc wchodzących/ Cicho!

na chodzą!

Scena 17.

Cis - państwo Carbonel -
Juljusz, Berta, Lucja,
Perugin, Duplan, i
państwo Césénas

Césénas.

Do gości! Jakto, już się państwo
oddalacie?...

Pi. Césénas

Tak właśnie... jeszcze czwart-
ej niema.

Berta

Chabym jeszcze chętnie została

Lucja

I ja także.

Pi. Carbonel

Nie można... spieć jest
bardzo spiaczy... ~~okryj się~~

Panie Juljusz

Juljusz

Przechodząc Co pani rozkaże?

Pi. Carbonel

Podziękuj pan pani Prugin,
która zerwała na wasze
matczyństwo. —

Juljusz

Czy być może? podchodzi do pani
Prugin Nie uwierz pani,
jakaż radością napawa
mnie ta wiadomość. —

Pi. Prugin

Zrobisz mi ~~pan~~ prawdziwą
przyjemność, uwalniając
nas na przyszłość od swoich
wizyt, tak w charakterze
budowniczego, jak i stara-
jącego się. —

Juliusz

zdeiriony Jakto pani... kiedy
spodziewałam się....

Pi. Perugin

Zegnaj pana!

Juliusz

Ah! idzie w głąb

Pi. Perugin

cincho do Mauryczego z lewej

Jutro, wyjeżdżamy na
wies ~~na~~ do Montmorency.

i będzie nam bardzo
przyjemnie, jeżeli pan
raczy nas tam odwiedzić...

Maurycy

Kicho / O, pani! ileż wdzięcz=

ności!... Pi. Perugin małwa się ogłot

Pi. Carbonel

Kicho do Maurycego z prawej
Jutro wyjeżdżamy na
wies' do Ville d'Avray,
i będzie nam bardzo przy=

jemnie, jeśli pan raczy
nas tam odwiedzić!... oddala się


Maurycy

m. str. / O, do diabła! to za=

skryna zakładać na dru=

594r
zeństro! Co tu wybrać?
Montmorency, czy Ville
d'Avray?

Duplan



pozostawia Carbonela, z którym rozmawia
i przechodzi do Maurycyego,
Już wszystko ułożone, mój
Rochany, Zabieram cię jutro
~~od samego rana~~ i jedziemy
na śniadanie do Ville d'Avray.

Maurycy

Ależ za pozwoleniem ojca...

Duplan

Już się umówiłem z panem
Carbonel... będzie ostrygi i
pastet.

Mawrycy

/na stronie! Miałby nieba
trzymać stronę blondynek,
ale w takim razie pocóż
raz brunetki na świecie?

:/Porzeczania - Wszyscy się rozchodzą!

Koniec aktu drugiego

551
Akt III

114
/ Salon, w głębi drzwi widać
kierm na wies. Na prawo i le
wo drzwi białe i prawej str
ny w siętym rogu okno, przy
którem umocowana jest perspek
tywa. Na lewo stoi, na pra
wo fortepian. /

Scena 1.

pp. Perugini i Lucia

Perugini

/ Patrzeć przez perspektywę /

Nikogo niewidai... To rzecz
niestetychana!

pi. Perugin

Nie tego nie pojmuje...
puszcie mnie, sama kobocze.

/patruj przez perspektywę/

Lucja

/siedzi & robiła przy stole/

Co im się stało? Od pięciu
dni nic nie robia, tylko pa.
Lucja przez perspektywę na
drogę /gl./ Czy papa wce,

Kuje ~~na~~ kogo?

Perugin

Nikogo nie przekuje.

pi. Perugin

Przypatrujemy się z ojcem
przechodzącym ~~w oddaleniu~~
powagom kuli niełatwej.

Perugin

Na wsi to dobrze wygląda
i ucho do niego: Czy nie
nie widnieć?

pi. Perugin

Nie.

Perugin

Pozwól mi popatrzeć
i się da na miejscuiony
i patrzeć.

Sp. Perugin: do meks.

To rzecz niepojęta! Na
balu u pani Cesinas napo-
wiedniał mi przeciw swo-
ją wzięte.

Perugin

Łobaczysz że nieprzyjemnie
musiał się ^{zdecydować} ~~interptować~~
na Berte... / naprawdę / Ah!

Lucja

Co takiego?

pi. Perugin

Nie / do meina / Cześć w koba,
czy?

Perugin

Powia.

pi. Perugin

Powiel kobacne.

Perugin

Nie to wot.

pi. Perugin

Niech ci Pan Bóg nie zapomni
ta! jakie moina d wotu brai

na powrót!

Perugin

Progi wprowadziły mnie
w błąd... ~~z tak wielką!~~

kurkawa się podnosi... a
w niej konia widać... na
koniu meksykańca...

pi. Perugin

Młody?

Perugin

Zbliża się... stanął przed
bratą

pi. Perugin przywoł.

Ah! mój Boże stychać

duwonek /: Serce mi bije. !

Perugin
To on. !

pi. Perugin
Bonales go. ?

Perugin
Deshonale. !

Scena 2.
Cik i Edgar

X
Edgar / w drzwiach w g. B. /

To ja !... prawda, kęście się
mnie panstwo nie spodnie,
wali. ?

Perugin

Pan Edgar!

Pi. Perugin fn. st.

Potrzebny tu jak diura
w moscie!

Edgar

Pomyślałem sobie: biedni
i państwo Perugin, mu-
szą się okropnie nudzić
w swym Montmorency.
Mamranci
pojadę do nich na obiad.

fn. Perugin

Dzysiek Faski!

Edgar

A jak się miewa śliczna
panna Lucja?

Lucja

Dziękuję panu.

Edgar /n. str./

Nie wiem czy się nie my-
li. Ale zdaje mi się, że od
wasu jak tu wyszedłem na-
brat kolorów /gt. do Peru,

zinną La Chuele pominię
z panem na serjo.

Perugin

La mma?

Edgar

Tak jest. / hornetajac sa
lon / Ale tu wcale pięknie
urządzone... bez sztyku...
mebelki skromne.

Pi. Perugin

Spowiadaliśmy tu prze-
szłości nasze meble
z Paryża.

Edgar

To też naraz widai, że to
starychna.

Pi. Perugin / p.s. /

Bardzo grzeczny.

Edgar

Spodnievam sie, ze sie
znajduje u furistwa
stajnia dla mojego konia.

Perugin

Drewo jest w niejstow-
ne.

Edgar

Drewo sie wypruści / do
Lucji najety roboty / / Stanna

robotka / do Perugin /

Opresne takie pana o
kilka litrow ousa.

pi: Perugin / n. st. /

Owies muich hur.

Edgar /do Lucji/

Czy to ma być wspaniałe
dla papu?

Lucja

Nie panie, to jest pokrycie
na fotel.

Edgar.

Ah! ^{na} to fotel! /n. str./ Ru,,
mieni się, ile razy do
niej przemówię /do Peru,,
głup! do chwili przemówię
z panem na serio.

Lucya

Proszę mamy, kabrałto mi mié,
bieżkiej włożki.

pm. Perugin

Znajdziesz może trochę w moim
pokoju. Lucya wychodzi:

Edgar /n:s/

Wysła umysłnie, aby mié
kostami samego kradziecami.
.. to kolosalnie ..

pi. Perugin

Do mego / On mógłby nam
może udzielić wiadomości
o Maurycym?

Perugin /ciężko/

Dobra myśl! Zaraz się ka-

pytam. [gł.] Kawce poeci,
mychłopiec z pana Edga,
ra.. panie, taś onas.. krobi,
Tę nam pan wielką przy,
jemność swojemu przybyciu.

Edgar [u. s.]

Widocecie anause mi robisz...
Kołosalnie!..

Perugin

Dawno się pan widział z pa-
nem Maurycym?

Edgar.

Predwscoraj u państwa
Carbouel w Ville d'Avray.

pi Perugin

To au dyt w Ville d'Oray?

Penguin.

U Carbonslaw?

Edgar.

Cadziennie tam byma... i bu,
kisty przymoki.

pi. Penguin

Lu: s: / Tux!

Edgar.

Imowia⁵ między nami⁵ kolaje
mi się, że kajał się na serjo
panna Berta.

Penguin

Lu: s: / Bytem tego pewny.

Edgar.

Postanowiłem więc wrócić się
do państwa w wiadomym celu.

pi. Perugini.

W jakim celu?

Pierwej Edgar.

Poproszono jednak mnie
myśleć o moim kowie... pięć
tysięcy franków kosztuje.

Perugini.

Kupicieś pan kowia za 5 ty-
sięcy?

Edgar

Nie ganię tam! Aby na-
to moja rada familijna
powiedziała?

Perugini

Wzię jankrę?

Edgar

Idę rano do handlarza koni..
wybieram jednego konia..
bierz go na próbę.. a wieczorem
odprowadzam na powrót
mówiąc, że mi może go na,
stuchując, bo ma takie nady,
pi Perugini.

To może nie drago.

Edgar.

Zalic się nie mogą, bo ja
kupię konia.

pi Perugini /u.v./

Cudzym kośćcem.

Edgar.

Idę więc do stajni.

Perugin

Skoniatos pan mój nie
ma.

Edgar.

Lazar, zaraz pomóż mi na
seryo. Inychadzi ↑

Scena 3

państwo Perugin

pi' Perugin

Leok, siedzi w Ville d'Avray?

Perugin.

Carbonelowie wyjeżdżali.

pi' Perugin.

Intyudanci! Ona skeregowij...
Co kas' do starogo paca slawu,
sego nie katusz do neale, to
sklowiek bok shachakteru.

Perugin

Втакен!..

pi' Perugin.

Niesklowukiz pokazat, dovnice
go rukujuiz!..

Perugin.

Scatg rukujujujuciz drwibum
um pokazat.

pi' Perugin.

Sto dla takiogo sklowieka
odpranites paca Zuliusa.

чтара так нитего!

Perugin.

Але преееих' то ние јо' го
саправитеа, тлько ты сама...
увадитеа си јо'дуак ние ро,
дриауко - кратко се ту прку,
бедри.

пи' Perugin.

Кто так?

Perugin.

Будовицы, видна, хе там,
теу нас опуссит, нариса,
теу до Гелјуса.

пи' Perugin

А то нувоуи.

Perugini.

O matkę i twoje mi i mi nie
 wspominałem, napisałem
 mi tylko, że mam kamień
 wystawić kiosk na gradzie.
Izlas dziewczyna / To on kapien,
 nie przybywa.

pi' Perugini.

A gdyby to był Maurycy?

Perugini / portretu /

Ch... nie... to Juliusz!

Scena 4

Cix. Juliusz, później Juliusz
 potem Lucya

Perugini

Do Juliusza wchodzącego wie-
ściato z pulouem papierów
pod ręką / Przybyszaj kocha-
ny przyjacielu, przybyszaj!

pi Perugini

Wardro uprzejmie / Witam
kochanego pana!

Juliusz

Wstępując się kłomo / Moje
uściskanie!

Perugini

Wdebrates pan mój list
i przybytes karam.

pi. Penigii

To bardzo grzesznie i pańskie
strony.

Tuliusz

chcesz nymie, że po przyjeździe
jakiego doznatem na balu
i państwa Ciesina, nasza,
Tem się chwile.

pi. Penigii

Doprawdy, że już nie pamiętam,
co w ten czas pań mówiła...
miała mi powiedzieć.

Penigii

Kawaliu była owego wieczoru
kieszywiście cierpiącą.. ale
nie mówię już o tem "wesoła"
chce na milon; / sk. jurec

kan pracovat slavnos. za,
pewne to plan Kio~~ski~~?

Juliusz

drobitemu skic. ~~formy~~ pa-
pior na stole z lewej, ale nie
miej, czy sie paustwa spo-
doba, a zastawca pauc.

pi. Perugini.

scio do ugra / terre sig
guema. Idx, przyprowadz
Lucy.

Perugini.

Natychmiast. nykadzi
^{chwila}
na ~~u~~ ³ /

pi. Perugini.

pi' Penigiu.

Shchime to myglada, ale
pan wiesz, iè ani ja, ani moj
maks nie wiele rozumiey
siz na tych skarych i skero-
wych linijkach.

Zuluiss.

Lanax panu myjasiuz.

pi' Penigiu.

Shi.. mi.. lanax Luga przy-
dzie, ona siz zna na rybn-
kach to bedziess pan
mozt z niuz siz rozpatryc.

Zuluiss.

Barako chetnie.

Lucja.

Michał & ojciec / Mama mnie
notata? A, pan Juliusz!

Juliusz.

Kontouem / Witam panią,

Lucja.

Lucja / Rozumieć teraz, to
na niego tak czekać.

pi' Perugini.

Przeżyj ten plan z panem
Juliuszem, a potem powiesz
nam swoje zdanie.

Lucja.

siadają / A, to kiosk!

Perugini

Do naszego sgratu.. Tak to ona
karak poruata

Inya

Do Juliusza Podług ja się
skali?

Juliusz

Dwa milimetry na metr.

Inya

Chcesz paucywniel przy sobie?

Juliusz

Stwierd paucy!

Inya

Dawno na mało spruskoocy.

Juliusz

Maxia go obwiryc.. Wzrost

ko go tam jest tam nęczyć..
aby państwo radovali się...

Penguin.

Cicho do domu! Wiesz ty co,
moxiby dobre było, żebyś,
my przyspieszyli ich mat,
ciężstwo.

pi' Penguin cicho!

Leh ślub musi się wresz,
niej' odbyć anieli Berty.

Edgar

wchodząc z głębi: Analarz się
i onies! A! pan Pries! pod
chodzą do statku: Co tu państwo

robicie'?

Lucja.

Inymierzajac cyrklem / Nie pnie,
 skradaj nam pan.. pnie,
 pnie / do Juliusza / okna sa,
 za mate.

Juliusz.

Poniż korynu je.

Edgar.

Lu: v: / Ntoda panna ruja
 ca się na ludowictwie!
 do mielka nygoda na ny
padek, golybyu chciał sobie
dom nytanie.. kolosalne..

Leicho do Perugina / Mam z paucem
pomôviť na serjo.

Lucya /metajac:/

Chadking tenar do ogrodu
myhuac odporiednie mije
ce.

pi' Perugin

Zabym sa tie rycyta miec
kiosk nad staniem

Edgar

Lucy / Nie dostyrat. Leicho
do Perugina / Mam z paucem
pomôviť.

Perugin

Dobrze! Dobrze! pórnij! / mis /
 Mudi' muié jux' / Werysey,
opracé Edgara, Wychadze
głównemu drzewianu /

Scena 5

Edgar. pórnij Duplan i' elau
Wery. Edgar / sam / nat.

~~Lolcydomatem~~ się na brzo-
 uctwo, x poskrotem mysla-
 tem o blondynce.. ale jux-
 tam się sławicy rakwa-
 terovat.. przyjaciel.. nie
 chciat być um przyproxi-
 krobic.. xresztá muié to
 masytno jedno.. obie karon..

no kocham.. rodaję mi się,
je gdyby było morina,
określiłbym się z obywatelstwa...
to byłoby kolosalne!..

Mawrycy

Wskazując na Duplana

Wojak' opie - prawe się.

Edgar /u.s./

A on co tu robi?

Mawrycy.

Edgar tu? patrzeć!

Edgar.

Czymkolwiek są, co nam
zjednało to przywiązanie?

Mawrycy.

zaglądaając się: Pan tu niema?

Edgar.

Poexli wskycy do ogrodu.

Mawrycy.

~~Mydajese mi się pan obrnają
mionym x miejscomascię;
chybys' niec nie byt tasmaw
poprosić jankiego sturącego,
aichy uprzedzić państwa
Penguin o naszym przybyciu.~~

Edgar.

Slexi...

Mawrycy.

Kochiwe mi pan wielką przy

jeunasse.

Edgar

Volq. Lu:s: / Po co on tu przy-
szedł? mychodri! ↑

Scena 6.

Duplan i Mawrycy

Duplan X

mybuchajac uagle! Protestuj!
portę porawie Inojé jest
niegodne... oburzajac... nie
mnie już, ja nie uarnac ~~poprawdy~~.

Mawrycy

Uspokój się ojcze.

Duplan

Nigdy! do ostatniej! kuopli
 Kuni! będę protestował... Tęto
 bytem już pewny tego was,
 i ciętna.. wracam najprościej,
 niej! ~~do Courbevoie~~, do moich
 narysków.. siedzę sobie w o,
 naurycy, gdy nagle wpa,
 dawk jak bomba i powia,
 dawk mi, że nie chcesz tej,
 tylko tamto.

Maurycy

No i co?

Duplan

Żeby tak ubliżyć pierwej

pani Carbocool - to trzeba
być potrosem !.

Mawrycy.

~~Kajmowski~~ Niemca tu radnego
ubliżenia, podziemnie kryją
ją się projektowane matricy,
tma, krtaszkra tak mi,
perne jak moje ^{praez} .. cztety
czy pieć wixyt do niczego
jesske mi obowiazują.

Duplau.

Ou to mawyma wixytami!
a dwa świadania i trzy obia-
dy, które u nich sąadter

to nie? Dammorjad jakis'!

Мавуцу.

Alex' to nie jst sprawa
kolejkowa - tu idzie o serce.

Duplau.

Pomiedx mi, co masz do kachni-
cenia paunie?

Мавуцу.

Alex' ja jz nie nie kachni-
cam, tylko jst na bardzo
blondynka, stat

Duplau.

Przebiez' wlasnie ^(Dla tego) ~~z tego~~ po-
dobata ci sie..

Мавуцу.

A przytem bez wyrzutu, bez
rycia, tam kropli krwi
w żyłach niema.

Duplau.

Santo? pauma Beeta jest
bezkrwista?

Mawicy

Duży spokojnie, skoto spokojnie,
nie, usta spokojnie...

Duplau.

Skoło niema powodu do
zniechęcenia.. Czego chcesz od niej?

Mawicy

Nie nie chcesz.. ale mogłabyś
mówić przynajmniej.. a tu

nie, tylko: „tak panie” - „nie
 panie” - i koniec rozmowy.
 Jedynym słowem, to ciępte kluski!

Duplau.

Ciępte kluski... jak to rozumiesz?

Mawrycy.

Robiła mi nie wiadomo, jak
 bym ją otępiła, do której
 napomniiano o tę ułac!

Duplau.

Jest przecież uwrykalnia.

Mawrycy.

To właśnie najgorzej!

Duplau.

Co tch' ty mygadujesz?

Мавры.

Та маврыка jej dobita mnie!
rano dwie godziny, «potudnie»
dwie godziny, wieczorem dwie
godziny.. Tęci' godzin mnie,
syki' dżisnie z akompanią,
mentem okłasków oja
i matki; a zawsze jedno
i to samo: „^{modna muzyka} Revenie Ross-
lana”.. Маврыка
To naprawdę oskażi moia
przy takiej porzywe.

Dupla.

Takis ty głupi' jęszek! Cze-
 mu mi' robisz tak jak ja:
 mi' słucham. /u's./ ~~tyko spiesz~~
Małuchy.

Nie mogłem wytłumaczyć i' usie-
 ła, usiewając przepomina-
 łem sobie duszę. Oh! ~~brunet~~
 ki, brunetki! miema to jak
 brunetki! bo to i' żywe i' ne,
 sote i' miiejā mōwie!

Duplau.

Truciszce'.

Małuchy.

Rozumie rozum, o co opę idzie?
 żebyś się ożenił?

Duplau

No tak.

Mawrusey.

Cóż więc sja obśhadki; czy
ja się z tą ośmiu; czy z inną?

Duplan

Bez wątpienia.. dla mnie
to wszystko jedno; jednakże...

Mawrusey.

Wszakże spieć nie pragnie
widzieć mnie nieśczę-
śliwym?

Duplan

Ma się rozumieć.. ale coż
ja powiem do licha pięknej
pani Carbondel?

Шавуцы.

Ші - ја јук' сам то рататвітам.

Дуплау.

Шјаки спосіб?

Шавуцы.

Написавам до ній гротеску
хилесік, іє нагле нієрхе,
відхиле інтереса хмиса,
ја, нуні до поветруманіа
моіх віхт. надмісіітєм
о канієрносці уданіа сіє
у подвоі.

Дуплау.

Усїх і tego? Редкіє сєкасі
тнорго помноту.

Mawrycy,

Nie będzie czekać. domysli się
~~z niewątpliwą~~ ^{domyśli się} treści mojego
listu, to już tak jest przy,
jeste między ludźmi dobre
rozumianymi.

Duplan.

Jesteś więc pewny, że ja nie
nie potrzebuję jej mówić?

Mawrycy.

Suistownośćka!

Duplan.

Lucianopoljanie / Mój Boże!
ktoby to pomyślał przed

dwudziestu pięciu laty, że
ja wygrałem tak wielką przeg-
rołę tej pierwszej kobiecie
siedzącej na bufecie... /x x x/
rewniciu i krótkim perka
nami wśród malowniczych spo-
derków i kamieniami ciekaw.

Mawry.

Poznał mój ojciec że smutne my-
śli:

Duplau.

St. stuchaj Mawry - golyby
języczne jak zobaczysz się
z panem...

Mawry.

Nie chce i stanowczo karowa

dam ci opiekę, że albo się oie,
nie z Lucyą, albo na cze-
stychi zostanę kawalerem..

Duplau.

Nieszczesny !..

Scena 7

Cix. państwo Perugin
wpadają radysrami pokimie
Lucya.

pi. Perugin.

Wybaczyć panowie.. ale..
w tej chwili dopiero... damo
nam znać.. że panowie chce-
kacie ..

Perugini.

Bylisiny .. na drugim koncu ..
ogrodu ..

pi. Perugini.

Szlisiny tak przedko.

Perugini.

Także zdrowie Kochanych
panów?

Duplau.

Dziękuję panu .. Niepotrzeb,
nie spieszyć się tak
pauzowo.

pi Perugini

Łochawyczego Straciłisiny
już nadzieję oglądania
pauza.

Маврусу.

Sam przysięść miś sınıatam,
a mój ojciec był od kilku dni
cierpiący.

pi. Penquin.

Cóż to sam było?

Duplau.

Ja sam nie wiem.

Маврусу.

Oh! miś ważnego.. reumatyzm.

Duplau.

Licho do syna / Dajcie pokój,
miś myśloty wilka z lasu.

pi. Penquin.

Leicho do ugra / Bieguny' pogo
po Lucej.

DYREKCYA TEATRU MIEJSKIEGO
 WE LWOWIE

Peruqu

Logloda sig / Test rtasuc.

Lucej.

Inchadri'z burcietem w rąka /
St. panowie! Taka miła
niespodzianka!

Flawycy.

Wtania sig / Witam pania!
Leicho do ogra / Przypatrz sig
sig tylko ojeke.

Duplau.

Kajety uciesnawiem uosa /
Pokobie mi przygnijmiej.

nos wytrzeć.

Mawracy.

Pani lubi kwiaty?

Lucja.

Skalemie - a co znaczą to...

Lucja / bo to Juliusz rygnął.

Mawracy.

Si uadzwajacy się / Nie drwicz
się wcale, pamięć Lucji,
że pani lubi kwiaty, bo...

Lucja.

O, miś kradawaj pan sobie
tudu - na wsi to nie jest
konieczne...

Mawrycy.

Co takiego?

Lucja.

Chciates' pan porównać mnie
do tych kmiotów.

Mawrycy.

Wiesz doskonale, że
kapralscy panu, że porówna-
nie to.. samo się nasuwa...
mimo woli...

Lucja.

Kiedy już tak panu ko-
municuję o to idzie, to już
chcę pan ~~zobaczyć~~ może potow-
nawie, tylko przedko.

Duplan. p.s.:

drwi sobie z niego. / głosu do
Mawrycego / co dalej; porów-
nymaj!...

Mawrycy.

Nie panno Lucjo, oddaję głos
mojemu ojcu, on kamotany
ogrodzić...

Lucja.

Wysładując go: / Nicma jednak
w całym swoim zbiorze ani
jednego kwiatu, któryby
pod względem barwy i smaku
mógłby być porównany
z panią. Czy tak miało być?
Wychucha śmiechem

pi Perugin

Marjaska !.

Mawrycy.

Lu: s. / No, ta przy najimniej
mowi: Do oja / Oj kulku, po,
mów x rodzicami.

Duplau.

Tanto ? już ? tak od razu ?

Mawrycy.

Leiko do pui. Perugin / Ojciec
mój prosi. pamię o chvilę
normowy.

Duplau.

Leiko / Naniyś się języczko.

pi Perugin.

Lucyó!

Lucyá.

Co maama kaže?

pi' Penygu.

Popros' pana i Maurycego
do jadalnego pokoju.

Duplau.

Wistocie - pòkòre drizicj'
nie nie jadł.

Lucyá.

Do Maurycego i Maurycy
drzwi na prawo / Proszę
pana.

Maurycy. Proszę

Kiech się ojciec spiesz... albo
roztanę kawalerem. Pro
też! / Stużę paui!

Duplau

Lu: o: / / to karalewiec!
Ważak poruac, że był na
Weximianka! / Lucja i ekan
ucy wstodrog na prawo

Scena I

pp. Perugin. Duplau. pociąg
Juliusz.

Perugin

choć i paudy pozwolit
cokolwiek...

Duplau.

Najmniejszej paui dżię,

кує - не хмуктем їдає
о тей річці - /н:с:/ хвіст
мніє х тропи - не від
течак одчого каскає,
/г:лосію/ маєх раї шієх,
на сонєх кє.

Ринг.

Nie mówię tego, żeby się
chwalic, ale wykazywać
si kuzonomi ^{mały} i ^{reper. do} ^{muja pr.}
^{robna i}
bardzo przyrośnięta o,
braty i siostry.

pi. Perugin.

Горько правіе дріско.

Duplan

He ma lat, jixli' volu xary,
tac'?

Penguin.

Kouéxy dopiero osimavése.
Duplau.

To vstavio najvstavénny
viek do pomyslu o jej
prxyrtosti... i gdybycie
paústvo kamienkali'ny,
dac' ja kamax.. móglbym
xapxopomoxas.

Juliusz

Prchadki x gtebi / Oknasy,
tem jux' mieres; jutro
hodka jux' moia xoxo,
xax' hudox... A. pa

Duplau! wita się z nim

Perugini.

na: s: / Licho go tu przyniosło!

pi: Perugini

Domera / Lechli / Maurycy
go kowasku - przekradło wszystko.

Perugini.

Lecho / Lach go ukryje.
Głosno / Panie Zulinski,
zakryłitem się i kamias
kuskajnego kiosku, no lat,
był, leży to była chiniska
altana.

Zulinski

О, то треба плахуиціе.

Риугиі.

Мыжъ раи до мого гавиіе,
ту, мнѣ ci там нїе рке,
схрощи. Пророча го на

сено / Зулиіск.

Чиііска астаа !.

Риугиі.

Так, так, х деноуек ками.
Зулиіск киика / Зук !.

пи Риугиі

Лично / Докнаале. Глосиі /
Оречу то мовилиіиу ?

Дуплаи.

koniecznym oswiatleniem...
instancie miatem kamien
ka propozycja dla państwa
danej pewnej partyi...
pi' Penzji.

Partya?

Duplau.

E. co tam, a państwem
moim moim bez ogró-
dek.. mam na myśli
Kawycę.. Panna du-
cy podobata mi się.. i
mam zakryt prosić
państwa o jej ręce.

Ренізі.

/подскажує з радощі/ Ах!.

рі. Ренізі.

/сісно до шере/ Спокійно!.

Дуплан.

Мажетек Мавуєго...

рі. Ренізі.

2 { Прхочуна ми/ О мажетек
мі шесну мі міадвіє...

Ренізі.

Мале мі жетеміє сієкані.

Дуплан.

А. /u: v: / Неінтересовні.

рі Ренізі.

Порокуча райска, коша,
ну раце дуплау, погле,
вѣ нам хандо.

Ренгун.

Учуні нам правдину
раскхут ~~шодз~~ тѣ рами
не очерного серца одро,
мѣдхѣс.

Ри. Ренгун.

Нѣ так горасо. / Гторно /
Зехесек нам раа роста,
мѣ кѣлка чмил дона,
мысту, хамим нахѣлѣну
ну ставонска, одповѣдѣ.

145
Perugin.

[n: s: xdrimiany] / A to co
ma kuackye'?

pi: Perugin.

Muszę zasięgnąć zdania
mojego mego, bo on tu
jest panem.

Perugin

[prostujac się] / O tak!
niekamodnie!

pi: Perugin.

A przytem muszę wy-
badać kogoś bo ja nie
w świecie nie chciałem
zmuszać mojego dziecka.

Duplau.

Nie stusnujciego, ale pa-
na Luegá jest w tamtym
pokoju... jeśli państwo
pokochacie, to ja tutaj
przeżyję...

Perugini.

Zbyt to uprzejmości.

Duplau.

Me dachniach na prawo
do siebie! Co na to powie
piękna pani Carbone?

2 Myshadxi!

Scena 9

146
пр. Рендигу по имени Луца.

пр. Рендигу.

Глосем нмисонум, асиса
жа сеху. / Теofilu!...

Рендигу.

Кавалино!...

пр. Рендигу.

мывуша / Исиска жмие!
мыважа сиз совие н обвеса!

Луца.

мчадки н правед: / Со то?
подкисе сиз сатуа?

пр. Рендигу.

отак, моје дхисе, жетесин

handkormadowam!

Perugini.

Wielkie spotkanie nas oser,
sic.

Lucja.

Cix' takięgo?

pi. Perugini.

Winiadkono nam się o siebie.

Lucja.

Wladonawa / Przesiek!

pi. Perugini.

Kie bedziemy się zmuszać.
kostamiemy ci' nohy my,
bo.

Lucja.

katye' ich / sch mano'...
 sh, paro'...

Pemgu.

domg'lass sig, o kum mona?

Lueja.

sh, xgadtam odvaki, ne
 o ramu Iuljinski.

pi: Pemgu.

Takie!. Vsele tu nie
 o mogo idrie, tylko o
 rana Mawucogo.

Lueja.

Ja nie chcu rana Mawu,
 cego.

Pemgu.

A to co xnomi?

pi Pemgu.

Скучно до нис слухах?

Lucy.

«Най' Раче! Слваж' ја мием...
хаскетам јух' кошае' рава
Јулиана, почновесем до,
конечуе'.

Perugini.

golupio
Slex' mesterzema dxiervyno,
Nawrycy ma milion majet,
ku. A

Lucy.

Coż mnie może jego milion
obchodzić? Nic, gdyby się
zjawił ktoś inny, choć miał
dwa miliony, to musiał

148
таким руови на ново
каскумае? То неале не ми,
та неек - таріе егесте руні,
ну. Перуні.

Доси јук, tego, неможеш,
на соро.

pi. Перуні.

Млада паніска повила
ілепо ^{сече} кохас родіон.

Сан Мавры Duplan про,
сіт насо твоја чека, мис,
мы сіз ргоділі, а ты ...
спокрнега Маврысего
ушискуј сіз до него.

Перуні.

Igroknie: / Winiesshuji się na
raz! Łucja.

Lu: / Kiech sobie mówią
co chcą, ale ja jego konu
nie będę. / wchodzą Mawrycy
Leona to Duplan

Cix: Duplan i Mawrycy
Duplan

Lecho do pni. Perugini
Lech, jaka odpowiedź?
pi Perugini.

Lecho / Zgadrita się bar,
dno chętnie.

113
Duplan.

Cicho do Mawysego / Zgodzi-
ta się bardzo chętnie.

Mawysy

Do pi. Perugii / Ah pami,
stosownie dzięk! / Do Lu-
cyi / Nie zdostam pami my,
varie, jaką radością prze-
petuoue jest moje serce.

Luce.

Odskocz od niego / Pan
mybacz, ale muszę na-
jąć się robotą. / siada przy
stole i bierze robotę
do ręki!

Mawysy

Lu:s: / Co się jej stało? / Idzie
na mię: / Porwali pani?
siada przy mię:

Duplau.

Idzie do Benigna / Pater
pani, jak się do mię: hierz.

W

Maurycy.

Idzie Luce: / Panią bardzo
rajmuje ta robota?

Lucea.

Bardzo.

Maurycy.

Czy to na wiaranie?

Lucea

Nie.

Mawrycy.

Prześlimy deszcz; zdaje się,
że to będzie fołel?

Łucja.

Tak. —

Mawrycy.

Czy też bawierka?

Łucja.

Nie.

Mawrycy.

Ł.:s./ Tak — nie — miatałyby
być tana, sama, jak tańta?

pi. Perugiu.

lecho domera/ Łucja dąsa

się na niego.

Perugin.

Trzeba już rozadzić do fortepiana,

pi Perugin

(do Duplana) Czy pan Maurycy muzykalny?

Duplan.

O! jak Rossini!..

pi Perugin.

Lucej!..

Lucej.

Stucham mamy.

pi Perugin

Możesz nam coś zagrać?

Lucja.

/wstaje i idzie do fortepianu/
Towarzem.

Maurycy Lu.v.:

Lagodna jak baranek.

Perugii do Maurycego

Córka nasza posiada wielki
talent - charakter się pan. pere,
konasz.. /Maurycy siadają
Lucja zaczyna grać:/

~~Wstaje~~ Peri Perugii. Moll. d'Am.
"Reverie" Rossini

Maurycy

/zaczyna grać/ Luam dosko,
nale.

Duplau.

To nie nie skhodki; rano
maria i przyjemności po-
stuchac.

Stuchac' drowek na scenie

Perugini.

Nasx tobie: jakas' ruzta!
Witaj i idzie do okna

Pi. Perugini.

W porę się wybierali:

Perugini.

Wraczaj do domu / Państwo
Ciebie. / Do Luce, która
grata cięgle / ~~Przełajcie!~~

~~Handwritten note:~~
~~Handwritten text:~~
~~Handwritten text:~~

~~Carbanclovic idq.~~ / Lucja pre,
staję' gnać' wryscy wstaję'!

Mawrycy.

Lu: s: / Tam do diabła!

Duplau.

Rad bym się ukryć pod ziemie!

Qui: Perugui.

Ldxi mię się, jak tu pauców
każda.

Mawrycy.

Śmieszki; i przekraczani
sa, w jęstcu w podwórzu.

Duplau.

Nie ryzykujęm sobie spot,
kać się z nim. Nie można,

by się gdzie skryć? / chce
isć na lewo

pmi. Perugin

przedno / Nie, tam nie można.

Perugin.

mi. s. / Bo tam już budownicy
siedzą.

pi. Perugin

Wjdziecie panowie tu do sali
jadalnej.

Perugin

odprowadza ich do drzwi

Będziecie panowie spokojni,
my ich się przedko
porobedziemy.

Daplan i Mawcy wychodzą

Scena II

Państwo Perugin. Lucia
Pp: Carbouel. Berta. pójmy
Zuliusz. potem Edgar

Perugin.

Masz ich!

pi: Perugin.

Tylko zimnej krwi! / Dopom
Carbouel / sk, droga przy,
 jaciółko: jana mita nie,
 spodzianka!

pi Carbouel.

Nie spodziewaliście się nas?

pi Perugini

Wcale nie, a jednak miataam
jakiś przeżucie. Kiedalej;
jak drisvamo rozmawiaam
z moim o nas.

Perugini.

Wbolenaliny, rescie soto
jarcie nie byli u nas.

Carboul.

o tak i jostesiny.

Perugini.

Kochany przypacielu !
podajz sobie rece

Lucja.

cielo do Berty: / Mam z toba
do pomôcníu.

Berta.

Tá táncí.

Lucja.

O maringach pocrach.

Berta.

Ohardo maringach. Chodí,
ny do ogradu.

Lucja.

Proszę mamy, pójdziem
z Bertą trochę kwiatów
wmac.

pmi. Perngu.

Idzieć moje dzieci: / Uuu

ma się w głębi z męciem, pauc
ny wychadka:

Carbocel

/cicho do ręki:/ Dmyli'li się,
nie ma nikogo.

pi' Carbocel.

Styratam rękę konia
wstąpił; chawycy musi tu
być.

Carbocel /cicho/

Preparaturę ne wzysteich
kaszach.

pi. Perugin.

padając pania Carbocel/

pi: Carbonel

Lutodym paucem Duplau.

pi: Perugiu.

Sh'nie vidrielsinyy god
onogo balu.

pi: Carbonel

mastronij Ktammè.

pi: Perugiu.

Ldajè mi sie, ie ktos nam
movid, ie mial vyjshac'
z Paragra.

Perugiu.

Do delfinatu podobno.

Carbonel

Qualart na fortepianie las,
ke i kapelusz Maurycego
 Jesli mnie oszy nie myla,
 to laska ta ^{miej} niech ~~nie~~ ^{nie}
 podobna jest do laski
 pana Maurycego.

Perugini.

M. s. / M.!

pni. Perugini.

M. s. / Nieprawdy! Glosno
 To jest laska mojego me-
 na. Perugini.

Pomieszcany, biorac laske:
 Tak.. tak.. dostatek ja
 /.

w przerwaniu od Karoliny.. Ku-
piła ją na odpuszczenie w chout,
morency. Władzie lasce
na stoł: /

Carbonel.

A ten kapelusz? ~~Przebieg~~
~~pan nie maś sarkij wielki~~
~~glory..~~

Pi: Penguin

Wstaje i bierze Kapelusz

To kapelusz pana Pric's..

Juliusa.

Pi: Carbonel.

To pan Juliusz jest tu?

pi: Temuqin.

Shiurre laxe i rarem x ka,
pelusorem ktadrie na kuxes,
le x gteku: Codricumie u nas
lyma.

pi: Carbouel.

Bogadricumie sig x nim pan,
 stro?

Temuqin.

Naxupstunij.

pi: Temuqin.

Taxi xasuy ktadricumie.

pi: Carbouel.

Mastrumie x ki wiccz
 in au stona.

pi: Temuqin.

Lecho Dougra / Pokaxim
Juliusa.

Perugu.

Lecho / Comoria?

pi Perugu.

Garmyri / Pokaxim Jul.
Juliusa.

Perugu.

W tej chwili: pt. / Perciwy
stapic, siedzi tam swoim
gabinecie i pracuje.

pi Carbonel

Liedonierajaco / Sha'a
panie chce mi prze-
srać.

Carboul.

Ma sie vorumise.

Perugini.

X
Tovoren. stavie mammi
cos' do poviedrenia „ostreia
der niz lenoj strany nota“,
jae: / Pavie Guljusu. Pavie
Guljusu!.

Guljusu

Lunarye sie na progu / Lestou
juz' na ukouckem. A, paist,
no Carboul..

Oboje Carboul.

u: r: / Lest usceyviseie'!

Perugini / do Guljusa

Rozumylitem się kochany
pamię - i będę cię prosił,
żebyś już nie robił chińskiej
altany z drzewkami, tył,
coś w rodzaju Turckim,
z potkiewicem na szczycie.

Juliusz.

Do licha! to może styl
niechodni, będę musiał ca-
ły rynek zmienić.

Penygn.

Też to się bardzo podobą.

Juliusz.

W takim razie z największą
przyjemnością przeobiec.

Peruguì.

Krób pan ja ki' maccacciu,
albo cos' n tym guscic.
/camy na derv na min/

Pi' Carbouel.

/do ugera cicho/ Dnyli' lisy
sie. Carbouel.

/cicho/ Najkompletuiej.

Pi' Carbouel

/ustajac/ Bardi' v droma
moja droga, poriequamy
nas..

Pi' Peruguì.

Santo jux'? Tak przedko?
Carbouel.

Mamy Josi' daleko do
Ville d'Avray.

Peruquii.

Przejdzie się przynajmniej
po ogródku.

pi' Carbonel.

Towar pojadzie po
Bent. (i o g t o b.)

Edgar / uchodzący /

A! państwo Carbonel!
Nie dźwiesz się temu wcale,
je państwo tu spotykam,
wiedząc, że i pan Maurycy
jest tutaj.

Oboje Carbouel

Mawrycy?

pi: Perugin

/n: s:/ Stupiec!

Perugin.

/n: s:/ Bydło!

Edgar

Oxyry jux' mias' o'g'ichac'?

pi: Perugin.

Ldajac un znak/ Miesz pan
pucsiex' dobre, iesiny go
mcale nie midzieli.

Perugin.

Tan samo/ Od piessiu Ini.

Edgar

A to kolosalne! A toz'

przed chwilą rozmawiałem
z nim.

pi: Carbanel

Dosyć tego moja pani, wie-
my już, cośmy niedługo chcie-
li. (ciężko do niego) I ty się
już coś podobnego? chyba
kimi nie masz w rybach?

Carbanel

kapina się / Zobaczysz!

pi: Penguin

Me zapewniam panią.

pi: Carbanel

Idę po moją córkę.

Penquin.

Pani !..

pi: Carbonel

Spodziewam się, że pan mi
pomógł się natychmiast
mojej córki.

(wychodzi wglab:)

Edgar (do pi: Penquin)

Co się jej stało?

pi: Penquin

To pan wszystko narobites!

↑ (wychodzi przedko)

Edgar (zdumiony)

Co ja narobitem?

Scena 12

Carboul. Penquin. Edgar.

Carboul

Do Penquina / Teraz, mój panie,
pogadamy x sobą.

Penquin.

O to ma znaczyć?

Carboul.

Ja sprawa nymaga ty,
jasniem! W pierwszej
chwili; kiedy ten młodzień-
niec objawił kamień x
mienia się...

Edgar.

Kto? ja?

Carboul.

Zauważ postępek panie
nieuczciwe postępowanie.

Penryn.

^{stoj}
Kochanie!

Carboul.

Jestem na pańskie rozkazy.

Edgar.

Chcę ich rozdzielić! Pano-
nie, zastanówcie się!

Penryn.

Myslisz pan, że się uda?
Czy to? Czy to nie może

Knížeum starac' s'ig o my,
dauie c'orki' na max'?

Carbousel

Ou najprv'od o mojej' pomys'
lat.. byt u nas v Kille d'
Avray.

Edgar /n. s.:/

Ma stusenosť, od nich na,
chatem.

Penguin.

Scot's Tego? nastepnie prvy,
pichat do Moutmoroney..
ktoz um more rabrouic'??

Edgar.

/n. s.:/ Recryvisie - stup,

то неохоту, нѣмъ та пружа,
чаѣ.

Carbanel.

Пружаѣ, воиѣ го хмалѣ
своѣмъ интугаѣ.

Perugini.

Пружаѣ доброволѣ
Edgar.

Рохолѣе панонѣ!

Carbanel.

То фатѣ.

Perugini.

Мосѣ панѣ! панъ нѣмѣ?

Carbanel.

Жѣтемъ на панѣнѣ рохка,
ху.

Edgar.

Alex' panowie! Tacy starzy
peryjaci! ...!

Perugini

Łodrycha go! Taki pan sobie!

Carbancel

Łodrycha go! Nie wtrącaj się
pan do nie swoich rzeczy.

Do Peruginia! Wyrzekniesz
się go pan, czy nie?

Perugini.

Nie wyrzeknę!

Edgar.

Na pozwolenie państwa

puszczy to i mnie sokołowiek
obchodzi!

Carbousel

Łodrycha go / Młex pan do
diabła! Do Perugnia / Jutro
moi świadkowie będą u pa-
na.

Perugni.

Jutro moi świadkowie będą
u pana! Łuskastra; Carbo-
usel i glab a Perugni na
lewo /

Scena 13

Edgar pierwszy Berta

Edgar sam /

Spędym! Beda się nie o
mnie! a to kolosalne! jak
by tu im przekazać?

Beata.

Wchodzą głębie bardzo nuciwo
na, n. s.! Ah, to niegodnie!
tęci wszystko mi opowiadają
ta! ten panellawcy! Lda
je mi się, że jich zastraszam
go kochać... Ah, nie zostaw
tu ani chwili oturcji! spo
starego Edgara! A! pan
Edgar!

Edgar.

Do uszy pani!.

Beata.

Kie wiesz pan, gdzie jest mo-
ja matka?

Edgar.

Postuchaj mnie pan... idzie tu
o karobierzenie mielkimi mi-
szekami.

Beata

Takim mielkami?

Edgar.

Ojciec pan i pan Pungin
chca, sie pojedynkowac!

Beata.

Pojedynkowac sie? o co?

Edgar.

Wydolnie i pomysl na,
ktorego z nich? Jesli mam

pań prandę powiedzieć,
to kolosalne! O konkurencji
ta, którego sobie wrażliwość
nie wyrażają.

Berta.

O konkurencji? /u.v./ domys-
lam się.

Edgar.

Ale wciąż mi pań wiesz,
że on temu kupetnie
nie winien... najwyżej ka-
pucyński mójna pomy-
ślanie się.

Berta

Pozdunek? to okropnie!

Edgar.

Успокój się pan!.. Pójde
ich poszukac i bede się
starał ratagodnie to upra-
wić.

Berta.

Ach idź pan! Bógom!
Bede panu cześć i życie oddać,
na!

Edgar.

Wiem już na czem! Berto!
Je stona młodszy mi ~~znik~~
~~to moja wierność!~~ Lich pa-
ni na mnie, że w tym ma-
nierzem kwi!.. Wyhodki!

Scena IV

Berta .. porużaj Maurycy.

Berta.

O! ten pan Maurycy! Teraz
niezawidzę go!...

Maurycy.

[wchodzi na palcach / z prawej
strony] / Nie słychać nic..
musieli jich odpychać!
A! panna Berta!

Berta.

Pan tutaj? / chce odejść /
Wybacz pan...

Maurycy.

Jednostwo tylna, panno

Berta, pomyśl mi pamił my,
stymacys' się...

Berta.

Wystłmacys' się? Z czego?

Mawrycy.

Z tego, że ci kamiarów maich
nie doprowadzi do skutku.

Berta.

Alex to ja powinnam, m podzięk,
Konać pami, bo kamiany
kawiarskie nie przypadły mi
wcale do gustu.

Mawrycy.

(zdziwiony) Ah... Co?

Berta.

A skoro pan nasz jeszcze

odwaga pytać mnie o to,
to i ja odpowiem panu & ca.
Ta skleroza... Tak jest, nie
podobasz mi się pan i mój,
dy mi się nie podobates.

Mawucy.

Alex' panu Berto!

Berta.

Kapalażar się Mowia że
pan masz milion - temu lepiej
dla pana.. noś się pan & tym
milionem od domu do
domu...

Mawucy.

Tamoli pan...

Berta

[jak myje] Za mienam do
 niego najmniziej pre,
 tenczy... za dragoby mnie
 to kosc tonat, a jechli kiedy,
 kolwiek pojde za miaz, ny,
 bo moj nie padnie x pen,
 nozie, na cztowieka o sercu
 x mieniem jak choroziwka
 na dachu.

Mawrycy.

Chej' mnie pami nystuchac.

Berta / z moca /

Nadzwyczajno skubac' ledzo
 dobrego tanta, przywoitasii,
 gustu, dorcipu, dobrego ny,

chowania.. jednym słowem
przymiotów, jakie nie
kawałek chodzą w parkietach,
jażkisia.

Mawuzy.

Alex pami...

Berta.

Nakamiec dzieki wstadam
Niebu, które dawno mi
porucę pała, pozwoliteż mi
być mi zostata jego kocu.

(Kamiasie i wychodzi)

Scena 15

Maurycy /sam/

A to się rozgadała! Takie są!
 Co za ogień! drapie i rąsa rąka,
 ręka!... a ja myślę, że ona
 trochę nie mnie śliczy! Nie
 ma mi porównajęcego, jak
 blondynka, kiedy w niej krew
 kapie!.. Spokojnie! Co to?
 Miałym nowu krost
 zrobić? nie! Kocham tu,
 czy... nie mogę jej nie ko-
 chać... ah! to jej album!
Leżda przy stoliku i nie
patrzac stricna album
 Jaka ona ślicza była, kie-
 dy powiedziała: „Nie podo”

hasx mi'się pan i nigdy mi
się pan nie podobates'!

Codo tego, to jaxcokre chce
nazplina, bo ~~mi chwałę się~~
~~kanwarigtem~~.. ale ja Kocham
Ducę.. ~~miro ja Kochać~~..
Spoglada na album / Przejrzyj
my tę kalendarz panieński
rysunków. (czyta) „Portret
i fantazji” - ha! a tak ja
znam tę smark .. przecież
to rysy Zuliusa! no! no!
no!.. (przewraca kartę)
znovu portret i fantazji
i znovu Zulius! i postaci

Prymiamina, czy też po-
 piera, bo w kasce na
 głowie... no! no! Łodzie
ca album i wstaje / za wie-
 le tej fantazji? Nie ma
 dla mnie ~~nie~~ miejsca
 w tym sercu.. cały lokal
 jest zajęty! / usinięcha
się / Nie mogę sobie
 wybić z głowy tej filut-
 ki Bertę. Tak to ona
 słownie powiedziała:
 Należę panu ze swoim mi-
 lionem od domu do domu.
 Oczy się jej rozkryły

nabučata kolorów.. doprawdy,
że oskarżonata mnie! 'Nie,
nie ma jak blondynki! 'uag"
le/ gdzie jesteś?

Scena 16

Mawruy. Pemigiu pi. Pemigiu
potem duplau potem Lucja
poimij Juliusz.

Pemigiu ↓
Pozklishie naczekcie!
pi Pemigiu

Imyriestno przy nas kos
tato!...

Мавуцу.

kn: s: / La pòino!..

Duplau.

/xagla da puxek d'ecni/ Moia
meje ?

pi: Penigiu

Toverem; prosiu.

Duplau

i 4 golie pigua pami Carbone?

Penigiu.

Wroscita sig na kolej!

pmi: Penigiu

Testemu jux sami tytko...
w familijiem kotku..

Penigiu.

/bierze album, do Mawucygo/

Nie przegladates pan album
mojej ciotki?

Mawrycy

Chciała się / Owszem.. prze-
gladatem.

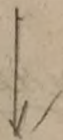
Pomógł.

Pater pan co to za dziełny
Przymianin!. Pan Zuliński
utrymując, że naukowemu
jest wielkiem odkryciem.

pi. Pomógł.

Jeszcze domaga / Nie wspomni-
naj mi o Zulińskim!. głoszą
Zupełnie!

Zupełnie.



uchodxi'x lewej/ Co mama
karci?

pi' Penugni.

Gdybys' nam dokonczyta.
 "Reverie' Rosselena ?"

Lucja.

Jeśli mama sobie ryzy...
siada do fortepianu/

Maurycy.

M.:s./ Tyś się trochę ze
 strachu.

pi' Penugni.

Siadajcie panowie /maury,
cy siadają/ Murka

Perugin do Duplana

Postuchaj pan jaka slex,,
na cada! Muryku

Duplan.

Mein! mein! /u:s:/ Mastucha,
tem sie jej dosyc w Ville
d'Avray. /Lueja graf

Perugin

po nieku sdegranyoh taktach
do Hawryego Barbro Sobure,
shixnie!.

Hawrycy.

Cudownie! /u:s:/ Morina us,
nac x rachnytu. /patuxy na
xegachek / Zexene moge

xdaryc' do posiaagu. Spodnosi
siz ostrornie i na palcach
podchodxi ku drevniamu vgt,
bi, pruz kotorych na kerkos,
ku, lezy jego laska i ka,
polux, zniha na drevniamu
ochvili, kiedy Penugin
vstaje i podchodxi do for,
terianu, xiby odvrascic
inty:

Juliusz

uchadxi z lewej zachrysa,
jac siz muryka, mowc na
stronie Cudomure gra!
siada po ciekutku na

miejsce Mawczego-państwa
Perugii słuchają muzyki ku
nieśmieniu / Duplau usna /

Perugii.

Wpiewamy na swoje miejsce
Skamniaję. Bosko! niepraw
dań? / odwraca się ku miejs
cu Mawczego / Juliusz!
A gdzie tamten?



pi. Perugii

Wychodzą / Gdzie pan Maw
czy? Juliusz.

Nevidiatem niego.

Penguin.

Penguin doorna / Widnie
go! Penguin na kolej!
pi: Penguin.

Uciest!.

Oboje Penguin.

Wstrząsają Duplana / Pauze
Duplona! pauze Duplona!

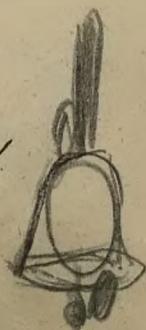
Duplona.

Łudki się i klasyczne wese
Bravo! bravissimo!

Penguin.

Sy pański uciekt!

Duplona



Ба!.....

логічне раціоналізм

Кович акт III

Akt 4.

Oraniera - stopnie xasta,
mione kniatami; Kuxosta
i tawki ogrodone; Duxni
koenne i duxni w gtebi;

Scena 1.

Duplau - Ogroduik.

Duplau.

Obryma suche listni; Wiesz
 co, moj kochany, ze wcale
 nie jestem xiebie xado,
 wolony.

Ogroduik.

Podlema kniaty; Proszę

рава.

Дуплау.

Санта быч' морі? Заледіє
два дні мнє быто мнє н доми,
а та жук' нсхуєтко хвїсто
і роєтко рваніє.

Огородник.

На такі урат проєє рава.

Дуплау.

Тучка быто поденас'.

Огородник.

Та тєх цїєє латє.

Дуплау.

Вгоруєт. / бїєє домієє

ноу і пухляда не - доведі/
 елах тобі'! жих' сіє і мого
 се какавты до моїх ноу,
 черк'. А на то мінма бер,
 ского лекаства, жик дум
 дитиниону .. [гт:] / Стучайо,
 карал фажо.

Огородник.

Гадикхуи жа синат пали'
 пуху рами ..

Дуплаи.

Ніє ніє складкі'.. карал..
 поквалансі'...

Огородник.

Лижинижа фажоке / Іного

pan pokwala.. Ca! Kiedy
mi tytoniu zabrakło!
Może pan będzie podławać,
toby mi pośred kupić
tytoniu?

Duplau.

Jeszcze czego? Za ciębie mam
noki?.. Tegoby tylko brako-
wało! Polemaj dalej.. a po
tytoniu możesz pójść pokupić.
Wpotrudnie możesz pójść
do urzędnika na wybory
rady gminnej - żeby mi tu
wszystko było podane jak
możesz...

Ogrodnik.

Niech pan będzie spokoj-
ny! wybiłę wszystkie
wadze sadzawki. (bierze
dwie polewaczki i wychadki)
Pan Mawuży idzie, proszę
pana.

Scena 2

Duplau. Mawuży

Mawuży.

(wychadzi z ławej) Dzień dobry
ojcie!

Duplau.

Jesteś młodszy! Powiedzi

mi, krad purybywam? Co się
z Tobą dzieje? od woskora?

Mawrycy.

A nie.. przyjeżdżam tutaj
z Paryża.

Duplan.

Poradmy ciębie ołowien!
Niektos z Montmorency
mi przegawrzy się i ułam...
taducie mnie uradzites..

Mawrycy.

To prawda, kciu głupstwo
zrobić, ale coż ojeć chce...
nie mogłem dłużej wy-
trzymać...

Duplau.

Rozumien .. muzyka cię
 rzucała .. ale trzeba było
 tak zrobić jak ja .. ramy,
 bo cię głęboko .. Pan Perugin
 była bardzo obciążona ..
 na szczęście udało mi się
 przeprosić ją ..

Mawuzy.

Naprawdę?

Duplau.

W tym kierunku wybiegu,
 powiedziałem jej, że miał
 bardzo pilny interes .. umi-
 niona schodziła z adno,
 na tem ..

Мавуру,

Вашо добре

Дуплаи,

Винова была мне эта,
але мучаю по двоіч^и
у^и прехорошо, і бы дае ім на
поміе о Твојей мігрове^и
носі. Тресла, мучо прех^и
уас, хе і оуі былі вл мнє
хорошо надскакуа^и на
тхунали' мнє на обіад..
прехорошо обіад! Потім
мучаю прехорошо!

Мавуру,

То оріє і спат мнє?

Duplau.

Wnichieskciu poroju... Ale
co za toiko.. powiadam ci'!
Przekonaasz się o tem nie-
stego! Spatem już kalitę
do drzewiastej; obudziłem się
dopiero na śniadanie!

Maurycy.

Oho! i śniadanie! już mi,
drog, papa się puscza!

Duplau.

Musiatem się poświęcić dla
ciężu! / ogląda domiaru / A
prosto, moje kapaliś, co?

Maurycy.

Dziękuję, i tak się wychodzę

Та, рхисітєм сугаро.

Дуплоа.

Ніє тучка быто рхисаі. ека
другі рач прасіє сіє, ніє
рхисаі, тільно неждіх сугаром.

Мієхочєм граісієм нїста.

а по одєісієм рачу тучі.

нївілісієм о контраксіє

Мавуєу.

О јакім контраксіє?

Дуплоа.

Рохніє сіє, нє о тучі.

Мавуєу.

А то нєд нїєм?

Дуплоа.

Јакто? прєсієх нєхотай.

sam mi mówiles', xebym pro,
 sit o czerę pauny klancie,
 hie?

Mawuzy.

Praktopotany / Tak, mówie,
 tem, ale ...

Duplau.

Porobitem notatki.. a dxiś
 nam xredagowatem cety
 kontrant.. oho! jako eks,
 notacyux nam się na tem
 dobrze. Wyjmuji papier
x kieszeni / Patux, już
 cety gotowy.

Mawuzy.

Proco siŕ opiece tak spiessy?
nie nas nie nagli'.

Duplau.

Santo nie? a tmoja mitosc?

Mawrycy.

E' jux' pureszta!.

Duplau.

podskanuję / Co? co ty mówisz?

Mawrycy.

Wczoraj, po roxstaniu się
z nami, udato mi się do go,
nie Carbonclor na kolei.

Duplau.

Isix?

Кавуцы.

Міа дтем до іх нагому..
 праміе прамоса... былі' вісн^е
 лі' на уміе.. амі' мо'ві'ні'
 екеілі'.. шхеро'лі'ні' Рорта,
 але хасратем прасіе', а'гад',
 "хда'і'мі'сі' навет, х'е'пта,
 Катеу.. јі'дусі' стору'м' бу..
 тем' так, нумору'м'.. х'ем
 іх' н' ко'нці' прех'в'та'г'ат.

Дуплан.

То' добре.. а' потем?

Кавуцы.

Хамі'м' до'і'халі'сі'м' до' Пару..
 іа' јук'мі' прех'в'ас'х'лі' і'
 мат'х'і'ні'ст'но' х'ас'т'ат'о

utoroie.

Duplau.

Хрестоточен / Зариснат,
искуство? и ким?

Маврусу.

2 Бента, којо, титно кошам.

Duplau.

Мувуча / кој кошаму, дак
ты ми јук' нах по кој' и тро,
јен најјактвом?

Маврусу.

Хек' и неј' надигру! иле
хиса! Ах! ах! ах! ах! ах!
деу неј' несправидли,

mym!

Duplau.

Alex' nie zapomniaj' niego,
dumaj, że Beniaminowie
liczą na ciebie.

Nauczycy.

Ojciec mnie pchał nim
myślomaczu.

Duplau.

Smieszysz! Chcesz zrobić
ze mnie chorążego.. Nie!
nie chciałam na nasze
matkinstwo!

Nauczycy.

Tajcieś mogły wyrzucić
podobną przykrość

pięknej pani Carbouel?

Duplau.

Estabnae: Prestan' mawcy,
proszę cię!

Mawcy.

Oua była także tana dob,
na dla mnie.. zatrzymata
mnie także na obiad,
a obiad wysmiewity!

Duplau.

Ah..

Mawcy.

Wiekorem zas' umóvilisiny
o kontraktie.. pan Carbo..

uel machat go sproszkic' swo-
 jemu podaryszeni, a dxi'
 przyjdę tu wreszcie, odniosę
 koszycek sja i kontrakt
 do przejęcia.

Duplau.

A tak' nas pięknie miła,
 dxi' - boi Penzginowie ma-
 ją także przyjąć dzisiaj
 względem swego kontraktu.

Lawry.

O! do diabła!.

Duplau.

Cóż ja im powiem? To tak,
 że moja wina!

Skaczek jak niewiódka!
Rak chce blondynki, pro-
szę o blondynę.. daj ci ją..
Tobie się uagle zachciwa
brunetki; dobrze.. proszę
o brunetkę.. rodzice się
zgadzają, a ty kuś wsta..
caś do blondynki.. ogrod..
nik kwiatoń nie podłona
.. uszyje objadają mi
moje ramię.. tu kuś my..
bony guimpe.. Boże!
co tu kłopotów! co tu kłó..
potów!

Мавры.

Успокój' się' оjце, wykysto
 bedzie dobre, bo teraz
 to już' na sercu, albo oienię
 się' z Benta, albo zostanę
 starym kamalencem.

Duplau.

E. 'to samo mówites mi
 o Lucy, a jednak Lucy
 scale niekrepetna dzień,
 cyna .. żywa .. wesota .. a
 jakie ma osy !

Мавры.

Lux' co pranda, to pranda,
 xó osy to ma cudownie !

Duplau.

świdkix, sam przyrzajesz,
a przytem datem moję stronę.

Chawycy,
Dobru noc!.

Duplau.

Jeszcze jeden mały sekret
got, o którym o mało co nie
zapomniałem. Starzy Per-
gii dają w posagu za córkę
dwadzieś pięćdziesiąt ty-
siący - o pięćdziesiąt ty-
siący więcej od tamtego.
Te pięćdziesiąt tysięcy

wytargowatem pury herbacie.

Nauczy.

Stupotro pieniądze... mam
docić swóego majątku.

Duplau.

Jednak xoxmak' sobie jęx,,
ce to wxystry: skamie
oxy, pięćdziesiąt tysięcy
franków, storo swóego
oya i xdecyduj' się. / Patry
na zegarek / Ło tenax
do mroostwa na pięć mi,,
mityrowaóó... a tymczasem
nauczył się dobrze.. za ro,,
mrostem napieróó. / poprawia

to jest.. napisanemu, dojd,
nych z tych państwa, że
by się nie fatygowali.

Mawruy.

dobrze opise.

Duplan

Możesz palić tymczasem
nie wódcem, kapal
sobie cudaco moją cetero.
kapal. /wychadki na lewo/

←
Scena 3

Mawruy. pamięć Juliusz
potem Ogródnik.

Мавры

Зам/ М'ясніе т'х т'вак
мам'кас н'ял'с' о'пал'м'и:
мажа, ам'іе ма'ч'с'с'а'м'е
ма'гл'ом'іе і ам'іе ро'д'к'и'я ма
ка'рк'и! Ро т'х л'і'хо с'ку,
с'і'то о'жа, р'іе с'і'з та'к ро'сп'іе,
с'х'у'т. С'ро'ст'ере'га р'е'хо'д'жа'с'с'е,
го' г'л'е'бі'з Іулі'уса/ Іулі'уса!
А ты р'е'а'д' с'і'з ту р'р'і'с'т'е'с'?

Іулі'ус

Іу'ка'м' с'і'з о'д'ра'ма... б'у'т'е'м
у'с'і'е'бі'е .. а'л'е та'м ми ро,
в'і'е'д'і'а'мо, р'іе ту мо'г'з' с'і'з
ра'с'т'а'с'.

Mawrycy.

Cóż tam skrywnicy? Co ci
się stało?

Juliusz.

Mój przyjacielu! mam ci
radać jedno ^zpytanie, ale
lepiej cię prosić, żebyś mi
szczerze na nie odpowiedział.

Mawrycy.

Stucham cię, mów.

Juliusz.

Czy to prawda, że zakochałeś
się w pani Perugini?

Mawrycy.

Dłaczego o to się pytasz?

Julius

Dlatego, że wszyscy, kiedy
 już mi się zdawało, że jest,
 tem jak najlepší u nich
^{dobrze}
 położony, nagle pał się,
 iugin data mi już po
 raz drugi do zrozumienia,
 że porównaniem przestaje
 być u nich, czy to jako
 budowniczy, czy też „cha-
 rakterze konвента.

Kiedyś chciałem protestować,
 ale przecież temu było,
 kowi, powiedziała mi,
 że panna Lucia jest
 trochę naczestną.

Maurycy.

Uspokój się „z tego matkiem”
Twoja mi nie będzie, naradza
tego, że jesteś moim przy-
jacielem, a postaraj się
tego, że panna Penigin
ma w moich oczach ogrom,
na wadę.

Juliusz.

Kto? Lucja?

Maurycy.

A ta wadę jest jej al-
bum, w którym rysuje
portreciki z fantazji;

stwierdzić podobie do
pierwszego najomnego mi-
budowniczego.

Juliusz

Czy podobna? i ja jestem
w tym albumie?

Maurycy.

Jesteś, a do tego w kasku.
Twoja kocha cię, mój drogi,
i dla tej właśnie przyczyny
na twojej łodzi twoja kocha
na, a nie moja.

Juliusz

O, to niepodobna!

Maurycy.

Dłaczego?

Juliusz.

Bo pani Penugin ani styseć
nie chce o mnie.. jestem
dla niej zbyt skromną par-
tyą.

Maurycy.

Cóż znów?

Juliusz.

Twój milion zawróci jej głó-
wę.. i jeżeli ty nie zastubisz
jej córki będzie smutna
innego milionera.

Maurycy.

~~To nie party, jak mięk!~~
 Jakby tu jej myśwać z gto,
 my to myśl skalona...
namysla się! wiek co?
 Tak.. Tak.. to by to by dosko-
 nale, żeby ich tak moria
 było w pole wprowadzić..
Do Juliusza / Stuchajno!
 masz ty czas? możeś mi
 jedną godzinę poświęcić?

Juliusz

Dwie.. trzy.. cztery dni
 nawet, jeżeli chcesz.

Chawycy.

Wynurze motuszkę z kiesze
ni i pisze słownikiem. / Mu,
szę napisać parę słów do
ojca.. tak.. żeby mógł po-
wrócić pociągkiem popro-
tudinowym. / Wtada kartkę
notując. / Feliksie! Feliksie!

→ Ogrodnik.

Wchodzi / Stucham pana!

Maurycy.

Tak tylko mój ojciec po-
wróci, oddasz mi ten
bilet.

Ogrodnik

Ogrodnik

Dobre pamie.

Mawrycy.

2
→
Do Juliusza Chodźmy.. przez
drogę opowiem ci, jaki mam
plan. Wychodzą w głąb.

Scena 4.

Ogrodnik. pórnij Duplan

Ogrodnik

Sam Co to za mądra rzecz
to polecenie. 'porobili' dźwięki
ki'w domickach a ty lej
i lej, nic nie pomoże, woda
ciągle ucieka.

→ 1 Duplau.

Michałki i lewej / Zostan
datem głos mojemu sześc
kowi... a to co? gdzie Maury
cy?

Ogrodnik.

Wyszedł z jakims panem, a
dla pana zostawił tę kartę,
Kę. oddaje mu kartę
i Michałki

Duplau.

Sam / Ciekawym scryta /
"Uspokój się spie, bo ma"
lartem dozwolaty wódek
katagodzenia wrystręgo.

wypisać

Wypisać!

(Wzrósł pociegiem przycho-
dzącym o Turcję: "Ludzie")
Nie wiele się z tego dowie-
dziatemu, bo o najmarkniej-
szym karomniat i nie
napisał z ktoś się temi.
Czemu tylko paterce, jak
jedni i drudzy przyjdą. Cze-
mubym i ja nie miało,
leć wyjechać dla lek-
piczności? może tak,
że o Turcję powrócić.

Lidzie w głąb!

Ogrodnik / zachęca /

Pan jest w orawiercy!

Duplau

z przetrachem / Lapotno!

~~Wszystko się goi...~~

Scena 5ta

Duplau. Edgar. porucznik
Ogrodnik.

Edgar.

W głębi na pragu, mówi
na kulisy / Proszę mi dać
dwa litry orsa to wys,
łaczę...

Duplau

A! to pan!

Edgar.

Dzien' dobry panu.

Duplau.

Co mi xidnato ten kaszek?

Edgar.

Myslałem, że kaszankę tu
kawczygo, ale dowiadu,,
że się wstawić, że już po,,
wóci do Paryża.

Duplau.

Niechadługo będzie x porro,,
tym... jeśli pan kochasz
kaszkaś.. i wypalić tym,,
casson cygaro..

Edgar.

Wsamój chwili pan be-
dzien mi mógł udzielić
potrzebnych wyjaśnień.

Duplau.

Wadza go przy rękach

Usiadł pan sobie tutaj
i ~~ten~~ zapal cygaro.

Edgar.

Dziękuję panu, nie będę
pałił.

Duplau.

Bardzo proszę... bez cere-
monii. Zapala zapalę;
masz pan ogień.

Edgar.

Наймоцнієй дріткыѣ, але
ніє могу... досычъ ихъ дріткыѣ
залітємъ.

Duplau.

[D.s.] Бєдє мусіаѣ чыба
іотнєрху хъ коскаръ spro,
наднє.

Edgar.

Покмѣл' ми пау, хє хсатъ,
упрєжнєсєіѣ одмотамъ сїѣ
дохуанєі повєрєснєі про,
мосєі јєго іотнєрхєі.

Duplau.

[вѣтаміа сїѣ:] Раміє! [u.s.]
Срєгоу моє чєчєіс' одємъ.

nie?

Edgar.

Zhadatem gruntuwie stan
mojego serca i nie bede tait
przed panem, ze Kocham
to pauny.

Duplau

Edgar. / Ktoré pauny?

Edgar.

Berta i Lucje.

Duplau.

Tanto? ohydnie?

Edgar.

Pena to drine?

Duplau.

Gdzie! /u.v./ Dupetue tam
samo jak i Mawrycy!

Edgar.

Truąca jedną z nich ka-
słubić, którą, o to mnie,
sra.

Duplau.

La porrolemu pauc-moj
syn..

Edgar.

Wiem o tem, że syn pauc-
jest w trakcie ustado-
w jedną z tych rodzin, a że
dla mnie jest rzecz, kup-
nie obiektu, którą z tych
pauc-kaślubić, chciałem

mię pana prosić, abyś
raczył mi powiedzieć, na
którą partję wyborczą pana
Mauryczego?

Duplan.

Chłopotały/ Pan mnie
pytałeś, którą on wybierasz?

Edgar.

Tak panie.. abym mógł
śmiało udzielić o drugą
i powiadam panu, że czy-
niać to, odwołując się do
znanej powszechnie jego..

Duplan.

Bardzo mi przyjemnie

ale na miśczenie; że ja
nie umiem pami pami
dziec'...

Edgar.

Tanto? pami... gdzie rodzi się,
nie wie dxiatlys', z kim się...
syn pański xem'?

Duplau.

Na honor, nie wiem!

Edgar.

To kolosalne!

Duplau.

Tylko mogę pami pora-
dzie, żeby pan zachował

na pociąg porychodzący
ogrodnicie Zeig.

Edgar.

Czy za chwilek ma ten po-
ciąg?

Ogrodnik

[wchodzi:] Proszę państwa,
ja wysiadam i panna
chce się z panem widzieć.

Duplan

[wchodzi:] Ah, mój Boże! To
już pierwsi są! Ale ~~co~~
~~co~~ którzy? Carbonelowie
czy Peruginowie? Co ja nie

szeregów pościu iu? /głosio/

Prosi!.. Łogrodnik mychodri/

Edgar.

Małk pan gosci?

Duplau.

Tak, mryta.. bardzo czeruio,
mialua.

Edgar.

Ktorego Duplau si pronaada
na leno/ Nic hebz panu
przezradkae, poimij
dokoiexyny naszej warmo,
ny. Minister Carhouse
uparuj si z gteki/

Duplau

Na stronie/ Carbouelowie!

Edgar.

Un: s:/ Qui tu? A to kolosalne!
^{przynajmniej}
domiem ~~się~~, czego mam się
trzymać! (kryje się na schod,
ki, na których stoją kwiaty)

Scena 6.

Duplan. Państwo Carbouel

Benta. Edgar (wukryciu) *

pi: Carbouel

(schodząc:/ Dziś dobry
kochanemu panu!

Duplan

(staniając się:/ Dziś dob,

drobna... wszakże to chro-
matella!

Carboul.

Nie uciates pan jej w swoim
x bionce.

pi: Carboul

I Benta pragnęła panu
zrobić niespodziankę.

Duplau.

Serduszkcie panu dzieku-
je. /n: s:/ złote serce u
tej dziewczyny.. xily tyl..
ko Nawyry chciały
wybrać. /głownie/ Liadaj.

cie państwo. Umieszczę ją
na honorowym miejscu i
sam ją będę podlewał.

Istotnie domięnę na schod,
kach; wszyscy siadają;

Pi: Carbonel.

Mawczy byt drisiaj u pana?

Duplau.

Byt, pan'.

Carbonel.

Trapienie przypomiat pa-
ni, xesiny wekora' niekto
nasem sprzedali... xé rozmawia-
lisiny dosi' dugo...

Duplau

chamit mi o tem. /n:s:/ Otok mark!

pi: Carbouel.

Wszystkie mamy zapomniacie,
drzeć się pogodzą.

Benta.

Imogę pami myruac, że
jestem x tego bardzo wese,
sling.

Duplau.

Jestem nad niewymownie,
/n:s:/ Pruginon co tylko
nie widac.

Carbouel

Umamiłiiny się z Maurycym,
 że ja będę spisać kontrakt
podaje mu papier, oto jest!

Duplau

Dobrze. /n:s./ Mam dwa
 towar. /stadnie do kieszoni/

Carbanel.

Przepraszam go pan w wolnej
 chwili!

Duplau.

Nie ma nic pilnego

pi. Carbanel

Mam tu jeszcze jedną wi-
 rytę z sąsiedztwem, ale za
 chwilę powróci. /sta"

ja/

Duplau.

Bez państwa i niecierpliw,
ciężko serce ma. /n.s./ Bagn
driem; ię jęć sobie idę.

Carboul.

Alc! bytym zapominał!
Jest tam w kontuarze
jeden naczelnik, który mo,
i się pan wydanać
chyt ciękiem, ale my nie,
koniecznie będziemy przy
nim obstanać.

Duplau. /n.s./

Ami ja ténhardie.

pi: Carbonel.

Spodziewam się, że tenak
nie juk' nie stanie nam na
przeszkodzie?

Duplau.

Tureka naszekac' dorosiądzi
pukującym się o turecję
godzinie.

pp. Carbonel.

A to dla czego?

Duplau.

To jest.. chciatem powiedzieć...
że musimy wstrzymać się
do powrotu Maurycego.
Proszę państwa tedy, puchek

ogrod będzie bliżej. /u's:/ (v)

W ten sposób nie spotkają
się z tautym. /Carbone,
łonie wychodzą na lewo/

Scena 7.

Duplou poruczył Edgar

Duplou.

/patrując na Bertę, która
wychodzi ostatnia/ Dopraw-
dy, że miłutka .. ucieknat,
hym ja z całego serca ..
ale jeśli przypadkiem nie
ona będzie moją ~~synową~~
synową ..

Edgar

2

/mychadras & uknycia u: s: /

Santo crasem dobre jest
podstreciwac. /glosio/

Figlany & pana, papo Duplau.

Duplau.

A, sadzitem, xes' pan od
jecha.

Edgar.

Nie, bytem tu i xrystro
styszatem niecheasy. Kou-
tuant jux' napisany a pan
mowites, xie nie mowix, & kto
na sie chawycy xem.

Duplau.

-1-

Alle furysięgam.. powiadam
panu, żebyś raczył na
pociąg.

Edgar.

A to po co? Skoro Maurycy
wybrał Bertę, to ja wybierę
nam Inezę. Jadę do Paryża
do Państwa Perugini / spr.
starego niechodzących / otóż
i o nią wstąpię.

Duplan. / u.s. /

Dobryś! A tamci mają
za kilka minut porro,
cie.

Scena 8

Cik: państwo Perugin i Lucja

pi: Perugin

Wchodząc: / dzień dobry Ko,
chanem panu.

Duplan.

Wstępując się: / dzień dobry
państwa.

Perugin

Tak się masz dobry przy,
jasielu.

Duplan.

Opóstręga / witam was
w naszym domu / Co za
przyjemna robota!

pi Penguin.

/do córki/ Daj ją, tenak.

Łucja.

Chciej pan przyjać to drob-
nośc.

Edgar.

/n:s:/ Czy to jego imię
dzisiaj?

Duplan.

Wic to dla mnie? Nie wiem
doprawdy, czy wypada mi
przyjać.

Penguin.

Je to centifolia crista,

ta.

Duplau.

Chionas danielko; Porugaj
ja; vstavimie nie mam je
v moim xbiornie.

pi Porugiu.

Encya styskata, jakes' pami
o tem vspominati' chciata
pami xbiornie' mispodrianku.

Encya

na vstavimie; Porugiu sta,
kovnia. do niego nie mam
kaduej vray.

Duplau.

Podobnie pami dxienu,
je. na vstr.; Porugiu vstr.

dużo! żeby to skawczy
chciał ją wybrać! /głosio/
Umiesz ją na honoro,
mnie niepien i sam ją bę,
de podlenat. Stancja do
niekogo obok poprzedniej
Ale państwo mnie popy,
cie, to tak nie można.

pi Perugin.

Dajmy jej ten pokój...
wobec stosunku, w jakim
się znajdują...

Perugin.

W przedwzięciu podpisania

kontuanta slubnega...

Edgar.

Wtracajao sie: / Takto? ranu
na dusja na moj nychodki?

pp. Penquii.

Novi ran sie wtracajao wie,
moj kresku?

pi. Penquii.

A kresku... mozia jix i prxy
mim mowic... Kresku stata sie
prawie publiczna... Tak jest
kancie, dusja nychodki na
maj.

Edgar.

Za kogo, jexili wolno karu.

Tac'?

Perugini.

La Mauryczego.

Edgar.

La Mauryczego?

Lucja.

Wie siadata ncale/ Ale proste
manu...

pi Perugini.

Scicho/ Cicho kaza!

Lucja.

Lucs./ Protestuje!

pi Perugini.

Wszystko już ułożone; wskaz
ni puarda, panie Duplan?

Duplan

Wstaje kantopotany / Wstaje
ko.. wrystro! -

Edgar

Do Duplana / To kolosalne!
Kore mi pan wyjasnia...

Duplan.

Orcho / Za nic nie wiem..
Kaczkaj pan na posiad.

Pemigini.

Do Duplana wstaje / Czy
byles' pan tacek przy..
gotowac' projekt nasre..
go kontraktu?

Duplan

Tracac' glone / Tororem..

man go tu ... sturę panu..

/n: s:/ Boże!.. tamci jux' panie

ida₃!

Perugini.

Lotwiera koutnant/ Jeri.

li' pan poveroli; tobyciuy
go poveroli.

Duplau.

Wstrzymujas go/ Nie tutaj
panie, nie tutaj.

Perugini.

Czekuj to?

Duplau.

Tam, pod kasztanami będzie

państwa dogodniej: i nie
nie przeszkodzi.

Penguin

Waż pan słuchaj. Chodź,
my idźmy. (wychodzą oboje
na prawo, Lucja idzie za
nimi) —————→

Duplan

Nie śmiej się z miejsca
ruszyć.

Scena 9

Duplan i Edgar

Edgar

Tenar my z sobą pogada.

my.

Duplau.

Propraszam pana - nie mam
czasu.

Edgar.

To pan puszczasz się na po-
dobne rzeczy w tym wieku?

Duplau.

Co takiego?

Edgar.

Byty notaryusz. 'dzwyc'
dwie szanowne rodziny,
trudnił je faktorysami nadzie-
jami i to wszystko dlatego
tylko, aby dostać wprawy

pan, Janek Kwiatów?

Duplau.

Co?

Edgar.

To jest niechlachetne i i ko-
losalnie!

Duplau.

Niech mi pan.

Edgar.

Edgar { Gdybym nie miał względu
na wiek pański a jarca,
to uprzejmocią odwrotno-
tem się do manej powroch,
nie pańskiej prawości.

Duplau

Zaczekaj pan na pociąg.

Edgar.

12 godności: Nie mój kamię, nie
będę czekał pociągu... i jak tył,
ko mój koni rje pański owies,
porucę te niejsca ~~z~~

Duplau.

Będzie mi bardzo przyjemnie

Edgar.

Nie pozwolisz pan, że odtąd
kierować się będę własnymi
ucieczkami tylko, bez wzglę-
du na kaprysy pańskiego
syna. Także prosto do celu,
choćby mi przyszło po drodze

zobacz

wszystkie pańskie
ręki po speculacye agrod.
mice.

Duplau.

Kiedy ja panna paprocinam, że

Edgar.

Chciej pan przyjąć paprocin
niecie wstąpić, na jaki
pan zastęgujesz

Duplau.

~~Prześliznęj podwórny.~~ Edgar
wychodzi i głośno

Scena 10

Duplau. państwo Carbonel
pórnij państwo Penzjii

potem Berta. Lucja. Edgar

Duplau.

/patrzy na zegarek/ Tury kwau..
drause na Turccia - Nawryy
niebanem przybedzie i wyrost.
ko się wyjasni: Boże: jakże
ni goraco. - /wraca się na taw..
ke z prawej strony, państwo
Carbonel wchodzi z lewej/

pi Carbonel.

Laba viliciny conchwiek
sturej. musiatos pan na
nas czekać...

Duplau.

sta... a wielkość miocierpliwosia.

Carboul.

Truhasz pan Rerty? Latryma.
ta się przy Truskawcach panis.
kich.

Duplau.

Bardzo dobrze uszyta.

[siadają]

pi: Carboul.

Złota, może je uważać jak
prawie na swoje.

Duplau.

Lapowie. [u: s.] Czekajmy
na pociąg.

Carboul

Jeśli pan myśli o warunku?

Duplan.

O jakim warunku?

Carbonel.

W paragrafie ósmym.

Duplan.

Jeżeli nie cytatem.

ps: Carbonel.

Ten lepiej.. rozmyślił się
i wymarzył ten warunek.

Carbonel.

Wolimy „kręty” napis
spuścić się do reparatorem,
nosi pańskiego syna.. daj
mi pan kontrakt, to myśla.

re rarak.

Duplau.

Inyjnnyj kontrakt kiseru
i podaje mu/ Wyniar pau.
wyniar. In: s: / Dyskany na
cracie. In: s: i usuwa sig
ngtab: /

Carbanel

Atreia kontrakt / Poszukaj:
my paragraf osny.
pi Carbanel

Wzry nczu / of tu.

Carbanel

Scyta / Pan kawczy Duplau.

pi Carbouel.

Przekucil.

Carbouel.

"Wdowid snego przywiazania...

pi Carbouel

Przekucil.

Carbouel.

"i szacunek dla panny Lucji
Perrugin... ' a to co?

pi Carbouel

Perrugin... "

Duplau.

In: 2/ Do diabla! pomyliłem się
w kontraktach.

Carbouel.

! pręglada kontrakt / Wędrze
 narwisno Perugini.. co to ma
 znacze' mo'j panie? / Perugini
 mekady' kontraktom w rękę,
 za mian kawa, oboje rozjątko-
 mi/

Perugini.

To niegodnie!

pp. Perugini.

Oszustwo!

Perugini.

Wędrze narwisno Carbouel.

Duplau

mi. s. / Skonczyto się! Tenak
 nastąpi wybuch!

pp. Carbouel.

Qui tu?!

pp: Perugui

Qui tutaj?!.

Carbanel.

So Perugui / Czekatem na
pańskich swiadków moją
panie..

Perugui.

A ja czekatem na pańskich.

Berta. Lucja Edgar rorem

Wichodzi? Lucja i Edgarowi

Co się tu stało?

Lucja

Bić się chcą...

rorem

Edgar.

~~Wielki~~ Trzeba ich rozdzielić!

Carbanel

~~Wielki~~ do Duplana Wyttomacysz
nam pan naczelnie, czy nie?
~~Wielki~~ Tak się nie dawać naczelniej
rodziny!..

Penquin.

Zdnoś rodziu!

Edgar.

Z łuszek rodziu!

Carbanel.

Czy kochasz nam pan
powiedzieć nakanie, kto,
ty i tych kontraktów jest

добру?

Вхуссу.

Мой пан! мой!..

Дуплан.

Алек.. мой Ракі!.. То чхек
варачко проста.. жетем ек,
мстачушчем і прагнуць
вспражжю рху моих но,
іаш.. Мавусу ражскаб
до Рачука.. сскажсє раис,
тво на рхукусє россіади.

Вхуссу.

Повнечені 0....

Сема II

Сіх і Мавусу

Wasysej.

Ah...

Lawrysej.

/do Berty, cicho/ Nie dknij się
pami nicemu cokolwiek
powiem ^{ufoj mi} ~~inny~~ pami ~~supetuz~~
~~ufuosi me muie.~~ /głosio/
Maz stusnuosi, moj ojce,
abyt dlugo się nahatem..
ale pami racz mi wykazyć
moje nieredcydonanie, bo
tylko ich pieknuosi i xdris.
ki byty jego puxycyna.

Edgar

/u:/:/ To prawda, ja sam nie

możę się jeszcze zdecydować.

Mawuysu.

Wypada jednak najpierw po-
tożyc koniec tej misji, co-
ci! /spogląda ręką chwile
na Berta, potem na Lucję
a potem podchodzi do pani.
Pani / Czy mogę panią
prosić o czkę rąk Lucji?

pp. Carbonel.

/wymaga się / Tarto? Lucji?

Berta.

/domatki cicho / Ciępliwosci,
mam!

Duplan

Na stronie! Raz już skończył
prace! usunąć z tab!
Teja.

z pomocą do matki! Biedna ja,
nie mam pieniędzy!..
Mawuś.

Co pani mówi?

pi: Benigui.

Przedno! Nic.. nie.. nie.. nie..
jest cokolwiek.
Benigui.

Racham panie Mawuś!
Mawuś. ✕

Przed myśleniem stanowco,

go stowa, chcej pan jęzeczke
mystuchać kilku stów n pewnej
miejscu kresty.

Peruigi.

Stucham cię mój rześni.

Mawuży.

Mam przyjaciela, który oca-
lił mi życie na Włoszech.

Berta.

Pan Juliusz.

Mawuży.

Przysięgam sobie wówczas,
że jeżeli kiedykolwiek
rostanę majętnym, nie
zapomnę o wyprawionej
mi usłudze.

Wzrysy.

Baudro pięknie.

Mawrycy.

Inżynier papier z kiesze-
ni / In spektaculum tej przy-
szłości, sporządzeniem dris'ant
dawniejszy nocą, którego
robowiakatem się wyptacie
Juliuszowi... pięć króć sto
tyśięcy franków.

Wzrysy.

He?

Perugini.

Hispan poriecdziat?

Mawrycy.

Pięć kroci sto tysięcy franków..
 Tachielili się jak bra-
 cia..

pi Penigui.

To szaleństwo!.

Duplou.

To za wiele!.

Edgar.

To kolosalne!.

Mawrycy.

/do pni: Penigin handro uprę-
mie/ Przedstawiam już
 tenar taszkawa pami tyl..
 ko pół miliona.

pi Carbouel.

/us/ Dobrze jej tak!.

Mawrycy.

Alc ~~ja~~ pani niejednokrot,
nie zapomniałaś mi, że nie
tylko dla mojego majątku...

pi. Purgin

[rimus] Zapewne...

Purgin.

No.. tak.. tak.. [u.s.] Głupiec!..

Lucja.

[cicho do radziców] A to raka..
re! teraz pan Tulinex ko..
gatszy jest od niego.

Purgin.

[cicho do żony] Lucja ma na..
rys.. pięć tysięcy darowizny..

pi Penzji.

Idzawroć jego wstanie..

Penzji.

Razem siedmioroć.

pi Penzji.

Anasze dwa kroć 50 tysięcy?

Penzji.

To skuci razem dwiędziesiąć kroć
pięćdziesiąt tysięcy

Angli.

Milion!

Penzji.

Karolino, nie możemy
dziesięć powiększać!

pi Penzji.

Wstanie chcieliby ci to są..

mo porieďte.

Perugini.

Do Maurycego, biorąc córkę
pod ręce: Wybacz pan, ale
będąc sekretym .. córka nasza
oddawna już rozporządza
swojem sercem.

Pi Perugini

Wciąż mi się krężyła.

Perugini.

Archiwili tak stanowczej ja
kis głos nerwotyczny sstane,
ga nas, że nie powinniśmy
poświęcać naszego jedynę,
go dziecka... Trzaja zaślubi
szlachetnego młodzieńca, kto,

ry oralił panna życie.

Luzja i Berta.

Co za szczęście!

pp: Carbouel

Odumamiają!

Luzja.

Leicho do Maurycyego Dziękuję
panu!

Maurycy

Leicho Przeglądam album
pani. Łączę z listem sta-
nowym panie Carbouel, jes-
tem młody... i zgodnie z prze-
życiem mego serca, mogę
prosić państwa o re-
pamy Bertę.

Wasyry.

Takto?

Edgar.

A co' re mna bedzie? przenie
pojedynkować się o mnie chce
li... a to kolosalne!

Carbonel.

Wybacz pan... ale przy odwiec
nych obietnic narumkach...

Berta.

Papo...

pi Carbonel.

lecho/ Co tam! zgodzmy się!

Carbonel.

Kiedy widział pięć kroć sto
tyś... to xunienia stan
wce... ..

Maurycy.

/cieko do Carbonela/ Darowix
na jest odnotalug.


Carbonel

/edymionu/ Takim sposobem?

Maurycy.

Spytaj się pan mego ojca..
były notaryusz..

Duplan



/cieko/ Rzekniesz mi.. według
P. 953 i następnych, darowix
na jest odnotalug na "wypa"
dek niepodrzanego potomu
stwa. /do Mauryczego/ Spryt,
my huciej z ciebie!..

Carbonel

[nykucha suniczna] Ha! ha! ha!
Dokonała!

pi Carbaucel.

Co takiego?

Carbaucel

Darowina jest odwołaną na
wypadek niespodziewanego
potamstwa

Berta.

Co takiego mamy?

pi Carbaucel.

[cicho do niej] Darowina jest
odwołaną na wypadek niespo-
dziewanego potamstwa. Lepo,
strzeż się! Ł! ty jessere nie mo-
żesz wiedzieć wystrzeż się.

Kastana spada

Koniec.

DYREKCYA TEATRU
WE LWCU

~~Ba a jicli Carbonel~~
~~Cal pay by to the prapant River~~

Duplan

Duplan

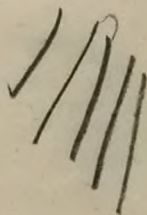
Ja per ~~moyen~~ ^{amercu} syna rest.

Koniec

James

Heart Kartka

18
 19
 20
 21
 22
 23
 24
 25
 26
 27
 28
 29
 30
 31
 32
 33
 34
 35
 36
 37
 38
 39
 40
 41
 42
 43
 44
 45
 46
 47
 48
 49
 50
 51
 52
 53
 54
 55
 56
 57
 58
 59
 60
 61
 62
 63
 64
 65
 66
 67
 68
 69
 70
 71
 72
 73
 74
 75
 76
 77
 78
 79
 80
 81
 82
 83
 84
 85
 86
 87
 88
 89
 90
 91
 92
 93
 94
 95
 96
 97
 98
 99
 100
 101
 102
 103
 104
 105
 106
 107
 108
 109
 110
 111
 112
 113
 114
 115
 116
 117
 118
 119
 120
 121
 122
 123
 124
 125
 126
 127
 128
 129
 130
 131
 132
 133
 134
 135
 136
 137
 138
 139
 140
 141
 142
 143
 144
 145
 146
 147
 148
 149
 150
 151
 152
 153
 154
 155
 156
 157
 158
 159
 160
 161
 162
 163
 164
 165
 166
 167
 168
 169
 170
 171
 172
 173
 174
 175
 176
 177
 178
 179
 180
 181
 182
 183
 184
 185
 186
 187
 188
 189
 190
 191
 192
 193
 194
 195
 196
 197
 198
 199
 200
 201
 202
 203
 204
 205
 206
 207
 208
 209
 210
 211
 212
 213
 214
 215
 216
 217
 218
 219
 220
 221
 222
 223
 224
 225
 226
 227
 228
 229
 230
 231
 232
 233
 234
 235
 236
 237
 238
 239
 240
 241
 242
 243
 244
 245
 246
 247
 248
 249
 250
 251
 252
 253
 254
 255
 256
 257
 258
 259
 260
 261
 262
 263
 264
 265
 266
 267
 268
 269
 270
 271
 272
 273
 274
 275
 276
 277
 278
 279
 280
 281
 282
 283
 284
 285
 286
 287
 288
 289
 290
 291
 292
 293
 294
 295
 296
 297
 298
 299
 300
 301
 302
 303
 304
 305
 306
 307
 308
 309
 310
 311
 312
 313
 314
 315
 316
 317
 318
 319
 320
 321
 322
 323
 324
 325
 326
 327
 328
 329
 330
 331
 332
 333
 334
 335
 336
 337
 338
 339
 340
 341
 342
 343
 344
 345
 346
 347
 348
 349
 350
 351
 352
 353
 354
 355
 356
 357
 358
 359
 360
 361
 362
 363
 364
 365
 366
 367
 368
 369
 370
 371
 372
 373
 374
 375
 376
 377
 378
 379
 380
 381
 382
 383
 384
 385
 386
 387
 388
 389
 390
 391
 392
 393
 394
 395
 396
 397
 398
 399
 400
 401
 402
 403
 404
 405
 406
 407
 408
 409
 410
 411
 412
 413
 414
 415
 416
 417
 418
 419
 420
 421
 422
 423
 424
 425
 426
 427
 428
 429
 430
 431
 432
 433
 434
 435
 436
 437
 438
 439
 440
 441
 442
 443
 444
 445
 446
 447
 448
 449
 450
 451
 452
 453
 454
 455
 456
 457
 458
 459
 460
 461
 462
 463
 464
 465
 466
 467
 468
 469
 470
 471
 472
 473
 474
 475
 476
 477
 478
 479
 480
 481
 482
 483
 484
 485
 486
 487
 488
 489
 490
 491
 492
 493
 494
 495
 496
 497
 498
 499
 500
 501
 502
 503
 504
 505
 506
 507
 508
 509
 510
 511
 512
 513
 514
 515
 516
 517
 518
 519
 520
 521
 522
 523
 524
 525
 526
 527
 528
 529
 530
 531
 532
 533
 534
 535
 536
 537
 538
 539



Polowanie na rygiści

sekrety - kilka polan drzewa - koryk - kilka jaj
parawol czerwony - garoty - albumy - album rygiński
rygiel - sekice - olejek miod - ^{Wanna} mity - pianino -
karafka - skłanka - 20 waroników i kwiatami
2 waroniki róż czerwona i biała - laska sieniaka - fajka
kapciuch - koneweczka do podlewania kwiatów - flaska
na wodę - 3 kontrakty - 3 łowki - spiczuta ładna dla
p. Dyrektora -

Finny

Apulawie





K. T. 1, 221
lun 23.10.2002

